Nr 29 | Wtorek 5 (18) lutego 1908 r. | Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).
Telefonu № 1672.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

Prenumerata:	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocznie
W kraju	—.85	2.50	4.50	8.—
Zagranicą	1.35	4.—	7.—	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.
Numer pojedynczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

KALENDARZ

5 (18) Agaty P. M.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub „Ogniwo"), otwarte od 10 do 1 i od 2 do 4 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Koła Kobiet-Polek (Luterańska 6 m. 15) otwarte od g. 12 do 2 w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Biuro Polskiego Tow. Kolonii Letnich (Funduklejowska 26, czytelnia p. H. Oleckiej), otwarte codziennie od godz. 4-ej do 6-ej, oprócz niedziel i świąt.

Biblioteka miejska, od 8 do 8.
Biblioteka Uniwersytecka od 8 do 3.

Nowy związek.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Kijowie organizacyjne zebranie Związku równouprawnienia kobiet polskich pod przewodnictwem delegatki warszawskiego Związku centralnego, p. Kuczalskiej Reinszmit.

Pomijamy na razie pytanie, czy przy istniejącem już u nas „Kole kobiet polek" powstanie nowego stowarzyszenia kobiecego było rzeczą konieczną i wskazaną, a chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka kwestyi innych, zastrzegając się z góry, że ani celowości pracy, dążącej do równouprawnienia, ani jej dużej wagi społecznej nie ignorujemy i kwestyonować nie zamierzamy.

Idzie nam o co innego.

Referat, odczytany na organizacyjnem zebraniu i określający zadania i przyszłą działalność Związku, sądzimy, że nie tylko nas wprowadził w przykre zdumienie, ale i jasno wykazał, że bałamutne dążenia grona organizatorek ani na sympatyę, ani na poparcie w łonie naszego społeczeństwa liczyć nie mogą... Bo stwarza się efemeryda, oparta na frazesach, bo zamierza się stworzyć luksusową instytucyę dobroczynności międzynarodowej, ku czemu ani sił zbywających, ani środków materyalnych społeczeństwo polskie nie posiada.

Zwłaszcza my, polacy, zamieszkali na Rusi, jesteśmy społeczeństwem przeraźliwie ubogiem nie tylko w zasoby materyalne, lecz przedewszystkiem w siły duchowe; zwłaszcza my posiadamy przerażająco małą ilość jednostek uświadomionych i do pracy społecznej przygotowanych, a jednocześnie olbrzymią i nieskończoną ilość potrzeb koniecznych i palących, które napróżno czekają na zaspokojenie. Do powyższego dodać należy, iż nędza nasza na niczyją pomoc liczyć nie może, że musimy liczyć tylko na siebie, że każda siła polska na teren pracy, bezpośrednio z naszemi potrzebami nie związanej rzucona, jest dotkliwą i niepowetowaną stratą dla naszego zbiorowego organizmu, który, będąc wątłym, wymaga ogromnego zespołu wszystkich swoich sił i ogromnej, a sprawnej zwartości wewnętrznej.

Na nieszczęście organizatorki Związku, pochłonięte frazesem, pamiętać o tem nie chciały i zapragnęły odegrać rolę magnatek, które zapomocą środków własnego domu, czynią ofiary dla potrzeb postronnych.

Według dosłownego brzmienia projektu, jednym z głównych celów Związku równouprawnienia kobiet polskich ma być walka z prostytucyą miejscową, a w tym celu Związek będzie tworzył kasy do udzielania zapomóg upadłym kobietom, któreby zechciały wziąć się do pracy pożytecznej, i będzie popierał sprawy odnośne w komitecie lekarskim.

Jeżeli uświadomimy sobie, że 99 na 100 prostytutek miejscowych nic z narodowością polską niema wspólnego, jeżeli uprzytomnimy sobie, że w naszem własnem społeczeństwie upadających i nieszczęśliwych kobiet jest tak wiele, że najwyższe wysiłki Związku dopomódz im wszystkim nie byłyby w stanie—wówczas zupełnie zrozumiałym będzie rozumny i trzeźwy głos p. Czarneckiego, który naprożno usiłował otrzeźwić zebranie, wskazując, że praca Związku powinna przedewszystkiem uwzględniać potrzeby polek i grzecznie wątpił, czy Związek będzie mógł objąć ogół miejscowego społeczeństwa.

Trzeźwe atoli głosy pp. Czarneckiego i d-ra Waryńskiego pozostały bez skutku i zebranie przyjęło wniosek p. Kuczalskiej-Reinszmit, wotujący za międzynarodową ofiarnością Związku...

Organizatorki i przyszłe członkinie Związku zapomniały, że są nie tylko „pozbawionemi praw", ale przedewszystkiem żonami, matkami, siostrami i córkami tych, którzy sami zbytku praw nie mają. Że w ich własnym domu jest nieprzebrana nędza, nieprzebrane łzy i ból przeogromny... Że ten ich dom tylko pracą i wysiłkiem najwyższym jego mieszkańców przy życiu utrzymany być może... Że dla tworzenia instytucyi ratunkowych na korzyść społeczeństw nieskończenie od nas bogatszych, będą musiały zwracać się do chudej, podartej i wyczerpanej kieszeni własnego społeczeństwa, które znikąd pomocy nie ma i — nie czeka...

Pozatem pragnęlibyśmy zwrócić uwagę jeszcze na jedną stronę przyszłej pracy Związku.

Na postawione w brutalnej formie pytanie o stosunku stowarzyszenia do duchowieństwa, przewodnicząca, pani Reinszmit-Kuczalska, zapewniła zebranych, że Związek będzie się kierował zasadami bezwzględnej tolerancyi. Gdy atoli pewna część uczestników zgromadziła się w sali pomniejszej, p. Kuczalska oświadczyła, że pierwsza jej nazbyt ogólnikowa odpowiedź wywołaną była obecnością na sali wielu gości, których *obawiała się zrazić*, teraz atoli poufniejszemu gronu może ona wyjaśnić, że Związek warszawski solidaryzuje się z organem p. Niemojewskiego, „Myślą niepodległą", że w szkole kobiet w Warszawie wykładu religii zupełnie niema, że ogromna ilość członków Związku wysłała w swoim czasie adres na zjazd Wolnomyślicieli...

To poufne oświadczenie p. Kuczalskiej zupełnie zmienia treść oświadczenia, uczynionego dla... „tłumu"...

To oświadczenie niszczy zupełnie zasadę tolerancyi religijnej, bo tak zwane Wolnomyślicielstwo jest kierunkiem myśli wojującej, która przekonań religijnych nie toleruje, lecz pragnie zniszczyć, która religijności nie uznaje zgoła, która każdą religię w zasadzie—zwalcza.

I dlatego w sposób kategoryczny i stanowczy protestujemy przeciwko „poufności" takiego zapewnienia. Niewolno jest wciągać ludzi do afery, której prawdziwych celów nie znają. Kto wchodzi do Związku równouprawnienia kobiet polskich, powinien wiedzieć o tych prądach i tym kierunku, który będzie nadawał Związkowi ton wewnętrzny.

Ci, którzy z emfazą Wolną Myśl głoszą, niech zechcą przedewszystkiem uszanować wolność innych — wolność swobodnego wyboru dróg i gwiazd przewodnich życia...

E. P.

W sprawie trójprzymierza.

W delegacyi austryackiej wypowiedział Wojciech hr. Dzieduszycki mowę, która jest znakomitą krytyką stosunku, panującego między Austro-Węgrami i państwem niemieckiem a będącego jawnym wyrazem supremacyi jednego z „sojuszników".

Wystąpiwszy na wstępie przeciwko praktykowanym przez Niemcy wydalaniom ze swych granic obywateli państwa austryackiego i wyraziwszy nadzieję, że względy na istniejące przymierze nie pozwolą doczekać się, ażeby poddani monarchii austryacko-węgierskiej we wschodnich prowincyach Prus mieli być wywłaszczeni ze swych odziedziczonych lub prawnie nabytych dóbr, Dzieduszycki przeszedł do omawiania spraw trójprzymierza i mówił w sposób następujący:

Przed 30-u laty Azya nie odgrywała jeszcze żadnej roli, a Europa była światem politycznym dla siebie zamkniętym. Wtenczas istniała obawa, że jednocześnie może przyjść do wojny odwetowej ze strony Francyi i do naporu Rosyi przeciw monarchii austryacko-węgierskiej. Wówczas po raz pierwszy nastąpił sojusz austryacko-niemiecki, a potem trójprzymierze.

Od tego czasu wszystko się zmieniło. Z europejskiej polityki przeszliśmy do polityki światowej, która opanowuje wszystkie kwestye, a w której czynnego nie bierzemy udziału. Od tego czasu Wielka Brytania wyszła z powściągliwości, którą zwano *splendid isolation*, i stała się jednym z najwpływowszych czynników w polityce światowej, a wszystkie interesy są odmienne od tych, jakie były przed laty trzydziestu. Wprawdzie nie jest to tajemnicą, jaką była myśl pierwotnego sojuszu austryacko-niemieckiego i na jakie ewentualności został on zawarty; zawsze jednakże jeszcze po trzydziestu latach pozostaje tajemnicą, w jakim celu i na jakie ewentualności zostało zawarte trójprzymierze. Przy zupełnie zmienionem położeniu tajemnica ta działa jako coś niepojętego, a z drugiej strony napawa obawą. Powody, dla których przed laty 30-tu było konieczne utrzymanie tajemnicy, należą już dziś do historyi.

Austryaccy mężowie stanu z powszechnego prawa wyborczego mają także prawo dowiedzieć się, jakie obowiązki na nich przed 30-tu laty nałożono. Przed laty 30-u mówiono w dziennikach, gdyż oficyalnie nic nie było wiadomem, że *casus foederis* ogranicza się do wojny zaczepnej, która przez dwa mocarstwa z innemi mocarstwami miała być prowadzona. Wtenczas cały świat wiedział, które to mogą być dwa mocarstwa i o jaką wojnę zaczepną tu chodzi! Wśród ludności monarchii wyłania się bojaźliwe pytanie: czy tak niewyraźnie sformułowane zobowiązania przypadkiem nie wpędzą nas w najgorszą awanturę? Gdyby faktycznie udało się zawrzeć związek ochronny między państwem niemieckiem a Stanami Zjednoczonymi, a Ameryka zawikłana byłaby w wojnę z Japonią, to musiałaby Anglia na podstawie swego związku Japonię popierać. Byłby tu wypadek wojny z dwoma mocarstwami. Czyżbyśmy wówczas musieli naszą flotę wysłać na ocean Spokojny, aby flota ta, wystawiona z tak wielkim mozołem i z takiemi ofiarami, miała znaleźć prawdopodobny koniec? Czas byłby już, aby w tych kwestyach dano wyjaśnienie w celu uspokojenia opinii publicznej.

Widzimy, że z jednej strony od czasu do czasu pewne naprężenie powstaje między nami a „jednym" ze sprzymierzeńców, gdy z drugiej znów strony północny sprzymierzeniec nie ma żadnego względu na interesy, a jeszcze mniej na uczucia znacznej części austryackiej ludności. Jednakże wiemy, że monarchia austryacka oddała państwu niemieckiemu wielkie usługi w Algeciras, że także pomagała mu podczas konferencyi w Hadze, a nie słyszałem jeszcze nic o wzajemnych usługach. Być może, że spełnione one zostały w największej tajemnicy, ale publiczną jest tajemnicą, że handel i przemysł austryacko-węgierski na półwyspie Bałkańskim z każdym rokiem coraz bardziej jest wypierany, a każdy przecież wie, przez kogo. Ja wiem także, że w akcyi, którą Austro-Węgry podjęły w Macedonii, znalazły pomoc Rosyi, a po części także mocarstw zachodnich i Włoch. Tylko o pomocy państwa niemieckiego nic nie słyszeliśmy.

A obecnie zapytuję: co i kto jest winien, że Niemcy w ten sposób okazały nam wartość trójprzymierza? Nie jest to winą rządu. Jest winą pewnych głosów, które słyszymy w Austryi, a które przytoczyły powody nie tak bardzo natury politycznej, jak raczej sentymentalnej dla sojuszu niemieckiego, do tego stopnia, że w Berlinie mają wrażenie, jakoby nie potrzeba się było liczyć z opinią publiczną, czy też z polityczną koniecznością, jeżeli chodzi o ten sojusz. Zbyt pewni są przyjaźni, a tem samem są wiedzeni na pokuszenie, aby nie tylko uczucia ludności, ale także i interesów państwa nie uwzględniać w należyty sposób. A miarodajny jest tylko interes państwa niezawisłego. Mówią, że dawna tradycya prowadzi do tego sojuszu; ale polityka jest rzeczą realną i na podobnej sentymentalnej podstawie się nie opiera, a jedyną tradycyą, na której państwo w zagranicznej polityce ma prawo się opierać, jest czujna ochrona własnych interesów.

Prusy to zawsze rozumiały i zawsze prowadziły politykę realistyczną także w stosunku do naszej monarchii i przez dwa stulecia wykazały wielkie sukcesy na tej drodze, którąby można i należało chętnie Prusom pozostawić, gdybyśmy przy tem nie musieli ubolewać, że wiele z tych sukcesów przyszło do skutku kosztem monarchii habsburskiej. Także wspólna idea państwowa jest przytaczana — lecz to nie jest bynajmniej powód do sojuszu, powstaje natomiast pytanie: czy idea państwowa faktycznie jest tak wspólna? czy pewne prądy w publicznej opinii Niemiec, a specyalnie Prus, nie mają całkiem innego kierunku idei państwowej, aniżeli Austrya?

W Austryi powiedziano sobie, że dokonać musimy wielkiego dzieła, aby pokazać światu, jak różne ludy pod jednem berłem z sobą pokojowo żyją i jak swobodnie mogą się rozwijać i przez to dają obraz współżycia, który nie burzy różnic poszczególnych tradycyi, nie obraża uczuć żadnego z tych narodów. Jest to dzieło ciężkie, wymaga długoletniego pokoju do udania się. Nie jesteśmy jeszcze u kresu, jeszcze wiele starć w przyszłości czeka nas. Ale jestem przekonany, że przyszłość należy do tych idei i jeżeli monarchia dzieła tego dokończy, przez to dojdzie do nowego i nadzwyczajnego poważania w świecie. Jestem pewny, że to zadanie musi być przeprowadzone w środkowej i wschodniej Europie. I przyjdzie czas, gdy Austrya zbierać będzie owoce swej polityki. A pytam: czy jest to także ideą państwową niemieckiego państwa?

Przechodzę teraz na ślizki teren; sądzę jednakże, że jest dozwolone, a nawet konieczne, gdy się mówi o zagranicznej polityce własnego państwa, uwzględnić też opinie i prądy, które powstają w obcem państwie. Mogę więc mówić o pewnych objawach opinii publicznej w Prusach. Nacyonalizm zaznacza się tam w pewien sposób, który jest przeciwieństwem tego, do czego dąży się w Austryi i co w Austryi uważa się za postęp kultury. Jeden z pruskich filozofów napisał, że słabsze ludy muszą być wytępione, a mężowie stanu powiedzieli, że idee państwowe wymagają środków, z którymi u nas nie możnaby wystąpić bez ogólnego okrzyku oburzenia. W tym nacyonalizmie, w tej bezwzględności tkwi znowu nowe niebezpieczeństwo dla Austryi. Jeżeli raz się nacyonalizm w tym duchu zaznacza, to naturalnie uczucia będą wzburzone, a zarazem większe będą trudności w wypełnieniu wielkiego zadania, które nas czeka. I może przyjść do tego, że ludy w Austryi powstaną przeciw sobie do walki w sprawach zagranicznych. Może przyjść chwila, a nie jest ona daleka, kiedy nie będzie możliwe w tem zebraniu w spokojnym tonie przemawiać, gdy się jest polakiem lub wogóle słowianinem, gdyż w Prusach nie mówi się już o polskiem, ale od pewnego czasu o słowiańskiem niebezpieczeństwie.

Co więc mamy czynić?

Chcę tylko jedną dać radę. Należy naśladować zagraniczną politykę Niemiec pod jednym względem. Widzimy, że niemieckie państwo nie czuje się związane istniejącym sojuszem, o ile chodzi o związki, traktaty, przyjaźnie z innemi mocarstwami. Przeciwnie, ze strony niemieckiego cesarza i kanclerza państwa widzimy ustawiczne dążenia, aby wyszukiwać sprzymierzeńców i przyjaciół. Pamiętają o tem, aby poza obrębem istniejącego sojuszu, co do którego my w Austryi sądzimy, że on zawsze jest jedyny, jak przed laty 30, szukać innej gwarancyi *status quo* na morzu Wschodniem i Północnem. Szukają innych sprzymierzeńców dla gwarancyi *status quo* na morzu Śródziemnem. A czyż my także mamy gwarancyę przeciw wszelkiej zmianie w Europie środkowej, któraby zdołała równowagę na naszą niekorzyść zwichnąć? Nic o tem nie wiem. Szukać musimy przyjaciół. W pamiętnikach ks. Bismarcka znajdujemy uwagę, że austryacka polityka była zawsze tak niepewna, że wobec tego szukano ubezpieczenia na czas miodowych miesięcy trójprzymierza. Dziś austryacko-węgierska monarchia jest narażona na niebezpieczeństwo dostania się w niezwykły rodzaj odosobnienia, mianowicie, że będzie mogła jedynie przyjaciół zyskiwać za pośrednictwem Niemiec. Byłoby to jednakże kompletnem odosobnieniem, co zdaje się wskazywać postępowanie niemieckiego kanclerza Rzeszy, który z pewnem lekceważeniem przechodzi do porządku dziennego ponad Austryą i pod pewnemi względami bezwzględnie postępuje.

Musimy o tem myśleć, że dzisiaj przy wielkim rozwoju handlu światowego siła floty znowu przyszła do ogromnego znaczenia, którego podczas XIX stulecia nie miała. Musimy pamiętać, że tylko tam może być dobrze polityka prowadzona, gdzie się jest pewnym, że się ma poparcie pieniężne państw bogatych i pieniądze. Niemcy posiadają wielki przemysł, ale może dla tego właśnie nie są państwem potężnem w pieniądze. Pieniądze spoczywają w ręku Anglii i Francyi. Spodziewam się, choć nie wiem, jak nasze stosunki do tych obu państw się ukształtowały, że monarchia austryacko-węgierska i pod tym względem jest zabezpieczona.

Pragnę gorąco, aby przyjaźnie, zawarte ze wszystkiemi państwami, dały Austryi możność stosowania wobec wszystkich ludów zasady sprawiedliwości, zasady ścisłego przestrzegania równych praw wobec wszystkich ludów i podniosły ją do znaczenia, które będzie tem większe, im więcej monarchia austryacko-węgierska mieć będzie przyjaciół. Za budżetem ministerstwa spraw zagranicznych będziemy głosowali, ponieważ pragniemy, aby monarchia mogła zadokumentować swój wpływ w państwie w duchu kultury i sprawiedliwości, w duchu idei, których przedstawicielem już się staje, mianowicie pokojowego współżycia ludów. Oświadczam w końcu, że polacy tylko za takim sojuszem w przyszłości będą mogli wystąpić, co do którego mieć będą przekonanie, że także drugie zaprzyjaźnione państwo wysoko ten sojusz ceni, tego sojuszu szuka i dla tego interesy monarchii i najświętsze uczucia ludów szanuje.

Sprawy polskie.

„Co jest narodowe i kto jest narodowy".

Na centrowem zebraniu we Wrocławiu, które odbyło się we wtorek, przemawiał redaktor Bürkner na temat: „Co jest narodowe i kto jest narodowy?" Pan B. w drugiej części swej mowy poruszył także kwestyę polską i powiedział mniej więcej tak:

Kto przesadza na punkcie zasady narodowej, kto członków innej narodowości ograbić chce z języka i własności, dopuszcza się ciężkiego grzechu na własnym narodzie. A czynią to hakatyści. Oburzają się na każdą krzywdę, wyrządzaną niemcom w innych krajach, ale zapominają o przykazaniu: „Czego nie chcesz, żeby tobie czyniono, tego nie czyń innym!" Jeżeli hakatyści żądają, by dzieci uczyły się w szkole historyi polskiej w celu dowiedzenia się, jak mało ponętnem jest państwo polskie, natenczas powinny

się także dzieci w interesie sprawiedliwości dowiedzieć, jak Polska przez całe wieki była przedmurzem chrześcijaństwa, i jak wielkie zasługi ma naród polski także wobec nas niemców.

Kto dobra niemczyzny pragnie rzetelnie, ten życzyć może sobie tylko, by zrobiono zwrot w ostatniej choćby godzinie. Pokładamy całą nadzieję w izbie panów.

Dzięki polityce gwałtu hakatystów cieszą się dziś polacy sympatyą całej Europy, a sympatya ta wzrosłaby jeszcze, gdyby radykalni polacy sprawy nie psuli. Jeżeli niektóre pisma polskie podniosły i uznały szlachetny czyn ks. kard. Koppa, to stąd nie można jeszcze—jak to czyni „Köln. Volksztg.— wysnuwać wniosku, że w polskim obozie radykalnym dokonała się przemiana. Przeciwko temu przemawia doświadczenie. Mimo wszelkich strat musimy stać twardo wobec radykalizmu polskiego. Jak niegdyś nie pochłonęły centrum dzikie fale walki „kulturalnej", tak centrum i dziś ostanie się wobec naporu polaków.

Tak o kwestyi polskiej mówił p. Bürkner na zebraniu wrocławskich centrowców. Wywody jego są typowe, odźwierciadlają znakomicie pogląd stanowczej większości centrowców śląskich na sprawę polską. A na pogląd ten składa się z jednej strony potępienie antypolskiego systemu pruskiego, z drugiej zaś potępienie „radykalizmu polskiego", wypływające z absolutnego niezrozumienia istoty polskiego ruchu narodowego.

Nadzieje hakatystów.

Hakatystyczny „Posener Tageblatt" wyraża się z uznaniem o uchwale, powziętej w komisyi izby panów, która, jak wiadomo, proponuje wprawdzie różne zmiany i ograniczenia projektu rządowego, ale zasadę wywłaszczenia przyjęła. „Tageblatt" uważa wszystkie jej postanowienia tylko za chwilowe i jest przekonany, że na mocy nowego, przez rząd przedstawionego materyału, cała sprawa ułoży się w myśl hakatystów jaknajkorzystniej. Zwraca przedewszystkiem na to uwagę, że izba panów o tem pamiętać powinna, aby nie dać choćby tylko pozoru, że uległa wpływom i naciskowi z zagranicy. *Prestige* pruskie powinno być zachowane. Prusy nigdy się przed żadnemi trudnościami nie cofały, bo to się sprzeciwia tradycyom, obie więc izby powinny usunąć kamienie, które rząd na swej drodze znajduje.

Język polski w „Kriegervereinach".

Wśród mało jeszcze uświadomionej ludności polskiej na Górnym Śląsku, która z dawien dawna dostarcza wielkiej liczby członków patryotycznym stowarzyszeniom pruskim wysłużonych żołnierzy, t. zw. „Kriegervereinom", uwydatnia się ruch godny zaznaczenia.

W stowarzyszeniu takiem, utworzonem niedawno w Gostomi, powiatu prudnickiego, kilku wysłużonych żołnierzy wyraziło życzenie, aby odczyty były wygłaszane także w języku polskim. Jeden z członków zarządu zgodził się na to, zapowiedział odczyt polski na temat patryotyczny pruski i wygłosił też jego połowę. Podczas odczytu jednak przewodniczący, brat posła centrowego Strzody, wystąpił przeciw używaniu języka polskiego w stowarzyszeniu i zabronił prelegentowi dokończyć odczytu. Większość obecnych zaprotestowała przeciw temu stanowczo i przy tej sposobności okazało się, że tylko 3 czy 4 członków stowarzyszenia nie rozumie po polsku, że zatem stowarzyszenie prusko-patryotyczne składa się prawie z samych polaków.

Następstwem zatargu było opuszczenie sali przez większość zebranych, a dalszem będzie zapewne upadek stowarzyszenia. Zajście to zdaje się świadczyć, że także w nieuświadomionych dotąd kołach ludności polskiej na Górnym Śląsku poczyna budzić się pewne poczucie odrębności narodowej. Okręg wyborczy prudnicki, zamieszkany przez dziesiątki tysięcy polaków, pozostał dotąd niewzruszoną warownią centrową. Może i tam stosunki zmienią się w czasie niedługim.

Głosy o uchwale komisyi izby panów.

W „Dzienniku Poznańskim" umieścił St. Broel-Plater ciekawe uwagi o uchwale komisyi izby panów, dotyczącej wywłaszczenia polaków.

„W chemii—pisze hr. Plater—bywają składniki tak sprzeczne natury, że połączenie ich z sobą jest niemożliwością. Komisya izby panów dwa takie społeczne i polityczne przeciwieństwa ze sobą złączyła i stąd powstał nieznany jeszcze dziwotwór arystokratyczno-socyalistyczny. Socyalistyczny, gdyż w uświęconem prawie własności czyni wyłom, niezapełniony już nigdy; arystokratyczny, gdyż puklerzem tradycyi osłania ziemię, bądź prawem kupna lub spadkiem od lat dziesięciu pozostającą w tem samem władaniu; socyalistyczny, gdyż wywłaszczanie urzędowe podnosi do zasady; arystokratyczny, gdyż kosztem tak nazwanych „ludzi nowych" oszczędza rodowe siedziby; socyalistyczny, gdyż ziemię państwu oddaje w monopol; arystokratyczny, gdyż dawniejszych posiedzicieli zalicza do kasty wyższej od nowonabywców.

Obecne bowiem prawo, uznawszy zasadę wywłaszczenia, wyklucza z niej majętności tak osobiste, jak i majorackie, o ile do właściciela należą od lat dziesięciu, wyklucza dalej majętności kościołów i dobroczynnych instytucyi, co jest wyjątkiem bardzo szczęśliwym, gdyż ekspropryacya dóbr kościelnych łatwoby mogła głęboko wierzącą ludność polską do czynnego doprowadzić oporu.

Na pozór więc nowe prawo wydaje się mniej okrutnem i mniej dla nas niebezpiecznem, ponieważ z góry wyklucza olbrzymią część polskich majątków. Tymczasem w praktyce równa się ono skazaniu na powolne wymarcie całej polskiej własności, nie mówiąc już o tej mniejszości świeżych właścicieli większych i mniejszych, przeciwko którym ostrze prawa jest skierowanem. Prawo to bowiem równa się zakazowi kupowania ziemi przez polaków. Któż bowiem dzisiaj odważy się kupować majątek, z którego jutro mogą go wywłaszczyć i wywłaszczą niechybnie? I kto przebyć zechce lat dziesięć, niepewny dnia i godziny, pod grozą miecza Damoklesa, który wszelkie agronomiczne ulepszenia i nakłady musi sparaliżować i zatrzymać".

Hakatysta o projekcie izby panów.

„Tageblatt" berliński ogłosił rozmowę swojego korespondenta z byłym ambasadorem Raschdauem, jednym z najgorliwszych działaczów hakatyzmu, o nowym projekcie wywłaszczenia, uchwalonym w pierwszem czytaniu, komisyi, delegowanej przez izbę panów.

„Wniosek Löninga i Dziembowskiego ma na pierwszy rzut oka coś za sobą—mówił Raschdau.—Chce on przeszkodzić, aby stara dziedziczna własność niemiecka nie przechodziła w ręce polskie, co się teraz zdarza dość często. Dalej, starzy, długoletni właściciele, chociaż są polakami, nie mają być wypędzani z ziemi. Z tego powodu wniosek ten wyłącza od wywłaszczenia te majątki, które dłużej, niż 10 lat w jednym znajdują się ręku. Dziesięcioletnie posiadanie, gdyby nawet przez sukcesyę majątek w inne przeszedł ręce, chronić go ma od wywłaszczenia.

Mojem zdaniem, nie sądzę, aby rząd taki projekt mógł przyjąć. Rząd musiałby urządzić ankietę, aby upewnić się, w jakim stosunku stoi własność dziedziczna do niedziedzicznej na kresach wschodnich w myśl postawionego wniosku, bo chwilowo żadnego na to niema poglądu.

Już obecnie pod wpływem zagrożenia wywłaszczeniem, system „Biedermanna" nie ma na kresach wschodnich powodzenia. Czy jednak forma wniosku Dziembowskiego zdołałaby rozwiązać kwestyę wywłaszczenia, wydaje mi się bardzo wątpliwem. Nie uważam formy tej z praktycznych względów za pożądaną".

Z prasy rosyjskiej.

Po ks. Trubeckim na temat polityki antypolskiej zabiera głos w „Słowie" prof. Pogodin i przychodzi do tych samych wniosków.

Niepojęte jest okrucieństwo, z jakiem krępowane są narodowe dążności polaków, nie przedstawiające niebezpieczeństwa dla naszej jedności państwowej. Co za upór nalegać, by w towarzystwach prywatnych prowadzono korespondencyę w języku rosyjskim i t. p. Tak jakby te drobiazgi, a nie wierność narodu polskiego dla idei jedności państwa rosyjskiego, były nam potrzebne w tej chwili krytycznej».

Zdaniem autora polityka ta powinna uledz radykalnej zmianie.

Pogodzenie się z Polską, wstąpienie na tory realnej, lecz szerokiej polityki słowiańskiej, oto czego możemy wymagać od naszego rządu, jeśli chce on być rosyjskim i narodowym.

Bardzo dowcipnie na oskarżenia Milukowa o zdradę, odpowiada p. Jabłonowskij w „Stoł. Pocztie", wykazując, iż amerykanie nie potrzebowali wcale przyjazdu Milukowa, gdyż wystarczyłoby im przesłanie tylko artykułów Mienszikowa z „Now. Wr.".

«Wytworzyłoby się u nich wówczas — pisze p. Jabłonowskij — zupełnie określone i przytem w najwyższym stopniu nihilistyczne pojęcie o Rosyi. Z artykułów tych mogliby wyciągnąć tylko następujące wnioski:

Rząd w Rosyi jest bezwładny, nierozsądny, słaby (artykuł o ministerstwie Stołypina).

Parlament rosyjski jest niczem innem, jak tylko motłochem najgorszego gatunku, który jest absolutnie do niczego i zdolen tylko do chamskich występów.

Naród rosyjski—to pijane bydło, rozumiejące tylko kij.

Rosyjskiej literatury nie było i niema, a jest tylko «Nowoje Wremia» i prasa żydowska.

Inteligencyi z dawien dawna już niema, a są tylko «żydzi», którzy już siedzieli w więzieniu, i «żydzi», którzy jeszcze będą siedzieli w więzieniu.

Jednem słowem we wszystkich dziedzinach życia rosyjskiego nie można wskazać ani jednego ciała, któryby nie był opluty przez zdrajcę z «Now. Wr.». Jeśliby amerykanie chcieli poznawać Rosyę na podstawie artykułów Mienszikowa, musieliby koniecznie dojść do wniosków w guście Sobakiewicza: w Rosyi oto jeden jest tylko porządny człowiek — Mienszikow, ale i ten, prawdę powiedziawszy»...

„Now. Wremia" zaprzecza zaprzeczeniu „Corespondenz Bureau".

Urzędowe «Correspondenz Bureau» donosi z Wiednia:

«Telegram gazety «Nowoje Wremia» o tem, że Austro-Węgry domagają się od Porty monopolu na wszystkie koncesye w wilajecie kosowskim i salonickim jest zmyślony».

Oświadczenie to brzmi nadzwyczajnie energicznie. Prawdopodobnie potrzeba postawić główny akcent na słowie «wszystkie». Naturalnie, że można wymyśleć i taką koncesyę, której nie obejmują plany bar. Aerenthala, a następnie można z czystem sumieniem wydrukować zaprzeczenie.

Utrzymujemy i nadal, że zakusy austryackie nie ograniczają się jedynie do kolei Mitrowickiej i, że nasze doniesienie odpowiada bezwarunkowo prawdzie. Odpowiemy także, że biuro urzędowe nie zająknęło się nawet w sprawie pierwszej, najważniejszej części naszej depeszy londyńskiej.

„Peterb. Wiedomosti" w dalszym ciągu prowadzą kampanię przeciwko Dumie, nawet w tej formie, jaką przyjęła po dniu 3-im czerwca.

Duma jest niewątpliwie potrzebna, lecz potrzebna Duma narodowa, a w takiej niema miejsca dla osób, które dzisiaj przemawiają z mównicy parlamentarnej, a jutro gotowe są krzyknąć «ręce do góry». Dopóki wybór przedstawicieli ludności nie będzie przepuszczony przez nowy filtr, póty nie postąpimy naprzód na drodze pracy prawodawczej. Prawo z dnia 3 czerwca okazało się niedoskonałem. Pracować owocnie może tylko zespolona, jednomyślna grupa robotników, a nie rozbieżne i całkowicie różne pod względem przekonań stado.

Opozycyę obecną ocenia autor w ten sposób.

Opozycya nie jest straszna... lecz czyż jest w nas opozycya? To, co nadaje sobie tę nazwę w Rosyi, przedstawia nie opozycyę, lecz przeciwników całego istniejącego ustroju. To też czy nie są bezużyteczne usiłowania dojścia do porozumienia z tymi ludźmi, tem bardziej usiłowania, hamujące pokojowy i naturalny rozwój kraju? Czy możebny jest kompromis lub praca wspólna zagorzałych monarchistów z zagorzałymi republikanami?

My widzimy, że Duma nie może poruszyć ani na krok powierzonego jej rydwanu. I to całkiem zrozumiałe, gdy członkowie jej nietylko mówią różnymi językami, lecz i myśli ich są całkiem rozbieżne. Duma jest opozycyą sama przez się, lecz opozycya ta powinna być przejęta oddaniem i miłością dla Monarchy i Ojczyzny, a nie temi pobudkami, którem kierują się nasi «opozycyoniści», poczynając od p. Milukowa».

Z życia prowincyi.

Winnica, w styczniu.

Posiedzenie rady podolskiego Towarzystwa rolniczego.

Dnia 25 stycznia odbyło się posiedzenie rady podolskiego Towarzystwa rolniczego. Prezydował na posiedzeniu hr. Tadeusz Grocholski; obecnymi byli członkowie rady pp: F Jaroszyński, hr. Z. Grocholski, ks. C. Puzyna, S. Wroczyński, W. Zieliński, E. i C. Starża-Jakubowscy, A. Urbański, W. Bukraba, A. Weryho-Darowski, J. Zapartowicz, sekretarz F. Lubański i członek komisyi rewizyjnej S. Dersewil.

1) Wybrano wystawowy organizacyjny komitet, którego prezesem został hr. Tadeusz Grocholski, a członkami komitetu pp.: hr. Z. Grocholski, W. Brzozowski, A. Weryho-Darowski i S. Wroczyński

2) Wybrano komisyę dla opracowania projektu statutu, regulującego wzajemny stosunek pomiędzy wiejskim pracownikiem i pracodawcą. W skład komisyi weszli pp.: W. Bukraba, A. Weryho-Darowski, A. Urbański, S. Wroczyński, hr. Z. Grocholski, F. Jaroszyński i Ołtarzewski.

3) P. S. Wroczyński zakomunikował, że w czerwcu urządza w Kordelówce konkurs narzędzi rolnych dla spulchnienia i urychlenia roli.

4) Wysłuchano referatów pp. prezesów poszczególnych sekcyi o działalności tychże i o potrzebie uzyskania od ziemstwa pewnych zapomóg dla prawidłowego rozwoju sekcyi, ażeby takowe mogły przynieść należytą korzyść miejscowemu rolnictwu.

Najpierw przeczytał swój referat pan Edward Starża-Jakubowski, prezes sekcyi rolnej, którego treść jest następująca:

„Od początku swej egzystencyi sekcya rolna co rok drukuje sprawozdanie ze swej działalności. Za 9 lat zebrało się sporo materyału. Jednak uważam za stosowne podać w krótkości historyę jej prac i cel, do którego w przyszłości dążyć należy. Zaraz po powstaniu podolskiego Towarzystwa rolniczego w 1898 r., urządzono w Winnicy pole doświadczalne i zorganizowano zbiorowe doświadczenia w różnych miejscach Podola. Praktyka wykazała, że pole doświadczalne było zbyt kosztowne, a zbiorowe doświadczenia wykonywane nie według jednej metody, nie dały rezultatów, z których możnaby wyciągnąć należyte wnioski. Wskutek tego w 1901 roku zaprzestano tych zbiorowych doświadczeń, a przystąpiono do zorganizowania sieci pól doświadczalnych, rozrzuconych po całem Podolu w różnych klimatycznych i glebowych warunkach i podlegających dozorowi jednego kierownika; właściciele ziemscy, w których majątkach urządzono te pola, obowiązali się prowadzić doświadczenia w ciągu trzech lat i płacić po 100 rubli rocznie

„Otrzymawszy po pięciu latach poważne rezultaty z tych pól, mogła już sekcya rolna w roku 1906 zwrócić swoją uwagę na polepszenie włościańskich gospodarstw dając im rady i wskazówki, oparte na rezultatach otrzymanych na polach doświadczalnych. Przed przystąpieniem do urządzenia gospodarstw włościańskich folwarcznych (futorowych), sekcya rolna zorganizowała ruchome włościańskie pola pokazowe. Sekcya rozpoczęła swą działalność od rozdawania włościanom bezpłatnie nasion i sztucznych nawozów, a potem przystąpiono do urządzania futorowych gospodarstw na następujących podstawach: Jeżeli futor urządza się na ziemi obywatelskiej, wydzierżawionej przez sekcyę rolną, wtedy sekcya osadza na tym futorze jednego z miejscowych włościan, który otrzymuje cały plon, a obowiązany jest, po zbiorze, zapłacić dzierżawną tenutę i zdać sprawę sekcyi ze swego gospodarstwa, które powinno być prowadzone według wskazówek i pod kierunkiem sekcyi. W razie urządzenia futoru na ziemi włościańskiej, sekcya wypracowuje plan gospodarczy, wskazuje, gdzie co siać i daje nasiona i nawozy, a właściciel obowiązany jest przedstawić sekcyi sprawozdanie i wykaz dochodów i rozchodów. Chociaż głównem zadaniem sekcyi jest organizowanie futorów, to jednak, gdy włościanie chętnie się zgadzają na urządzanie na swych ziemiach pól wzorowych, sekcya uważa, że w tym kierunku działać dalej powinna, zaprowadziwszy pewne zmiany, mianowicie: należy włościanom dawać nasiona lepsze wzamian za ich gorsze, a tylko w wyjątkowych wypadkach dawać je bezpłatnie; nawozy zaś dawać należy po cenach zniżonych.

„W roku 1906 sekcya utworzyła stacyę kontroli i oceny nasion, a z wiosną roku bieżącego otwarte będzie laboratoryum rolnicze.

„Nie naszą rzeczą jest, sądzić o ile korzystną była działalność sekcyi, o ile prawidłową drogę sekcya wybrała dla zbadania klimatycznych i glebowych warunków naszego rolnictwa i wynalezienia środków ku podniesieniu wydajności z naszej ziemi. Odpowiedź na to da rozwijająca się z każdym rokiem działalność sekcyi i to, że od roku 1903 depart. roln. dawał sekcyi subsydyum, od roku 1906 daje ziemstwo, które asygnowało także 2,000 rb. na laboratoryum. W każdym razie jeżeli po przepatrzeniu naszych sprawozdań, otrzymanych rezultatów i wydatkowanych pieniędzy, wyprowadzicie panowie wniosek, że działalność sekcyi była prawidłową i korzystną, to ma się rozumieć, należy ją popierać i dać możność nie tylko egzystencyi, ale i dalszego rozwoju.

„Przystąpmy teraz do kwestyi, jakich środków potrzeba na to.

„Jak widać z rocznych sprawozdań kasowych, z rozwojem działalności naszej powiększa się i personel służbowy.

„Obecnie nasze rozchody przedstawiają się następująco:

1)	Mieszkanie, opał, światło . . .	1,500 rb.
2)	Pensya kierownika .	1,500 „
3)	„ pomocnika .	1,000 „
4)	„ młodszego pomocnika labor. . .	600 „
5)	Rozjazdy kierownika .	500 „
6)	Druki i kancelarya .	600 „
7)	Na stratę w cenie przy rozdawaniu nasion i nawozów .	500 „
	Razem	6,200 rb.

„Od depart. rolnictwa sekcya ma nadzieję otrzymać 1,200 rb., więc brakuje 5,000 rb., które gubern. komitet rolny zechce wystarać się w gubern. ziemstwie".

Następnie prezes sekcyi hodowli koni, p. Czesław Starża-Jakubowski, przedstawiwszy w swoim referacie potrzebę podniesienia hodowli koni włościańskich, wskazał, że dotychczas na urządzonych przez sekcyę stacyach kupulacyjnych, na których postawione były ogiery, zakupione przez sekcyę za pieniądze ziemstwa, a także ogiery z rządowych stadnin, oddane do rozporządzenia sekcyi, pokryto klaczy: przez ziemskich ogierów—210, rządowych—260, czyli razem 470 klaczy włościańskich. W końcu swego referatu pan Jakubowski wniósł, ażeby ziemstwo asygnowało sekcyi:

Na zakupno 12 ogierów po 450 rb. . . .	5,400 rb.
Na urządzenie 12 stacyi po 50 rb. . . .	600 „
Razem	6,000 rb.

Ponieważ na posiedzenie nie przybyli prezesowie sekcyi drobnego przemysłu i popierania drobnych gospodarstw, a więc postanowiono napisać do nich, prosząc o przysłanie swych referatów.

Wskutek nieobecności w kraju prezesów sekcyi hodowli bydła i sekcyi ogrodniczej, postanowiono prosić pana Urbańskiego o przygotowanie referatu z sekcyi hodowlanej, a sekretarzowi Towarzystwa polecono opracować referat o działalności sekcyi ogrodniczej.

F. Lubański.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Wybuch bomby.** W zarządzie kolei Południowo-Zachodnich otrzymano wczoraj od naczelnika stacyi „Gniłakowo" depeszę następującej treści. Około 10-ej godziny zrana trzej niewiadomi złoczyńcy rzucili do biura dyżurującego na stacyi z peronu przez okno pocisk wybuchowy, składający się z pudełka blaszanego, napełnionego plombami. Pocisk eksplodował, ale nikt nie ucierpiał. Złoczyńcy, rzuciwszy bombę, zaczęli uciekać, zorganizowano pościg za nimi; pogoń jednakże była bezowocną, poszukiwania policyi kolejowej były również bezskuteczne.

— **Luboml, gub. wołyńska.** Ludność miejscowa ogromnie odczuwa brak zboża; nietylko, że nie będzie co siać na wiosnę, ale teraz niema co jeść. Osoby zamożniejsze usiłują wszelkimi sposobami przyjść jej z pomocą i dostarczyć włościanom zboża na zasiewy. Parafianie lubomelscy wnieśli do władz podanie o pozwolenie na wybudowanie kaplicy we wsi Rymacze. Na cel ten użyty ma być stojący tam niepotrzebnie, a duży bardzo magazyn. (Kor. wł.).

— **Ruch przesiedleńczy** w gub. podolskiej stale się wzmaga. Z wiosną na Syberyę wyjechać ma 544 rodzin włościańskich, składających się ogółem z 3,003 osób płci obojga. Z liczby tej 81 rodzin przesiedla się na Daleki Wschód, 198—do gub. tomskiej, 265 do różnych miejscowości Rosyi Azyatyckiej. Największą ilość przesiedleńców dają powiaty: hajsyński, bracławski, jampolski i mohylowski. („Pod.").

— **Płoskirowskie** rzymsko-katolickie T-wo dobroczynności projektuje założenie w Płoskirowie przytułku dziennego dla dzieci ubogich rodziców, w Satanowie zaś herbaciarni. („Pod.").

— **Ofiara samosądu.** W nocy na d. 26-y stycznia w dymorskim zarządzie gminnym, pow. kij., zmarł skutkiem pobicia włościanin wsi Kozarowicz J. Wacenko. Będąc nieco nietrzeźwym, Wacenko przyszedł do żyda Rowińskiego i, grożąc śmiercią, zażądał pieniędzy. Rowiński zaczął wołać o pomoc, Wacenko więc uznał za najstosowniejsze uciec. Włościanie ze starostą na czele, urządzili nań obławę i schwytali winowajcę w ogrodach wiejskich. Tłum, doprowadzony do ostateczności, wyrwał W-kę z rąk starosty i dziesiętników i pobił go tak, że ten stracił przytomność. Na wpół żywego przywieziono do Dymeru i tu po dwóch godzinach Wacenko zakończył życie. („Kij. Wiesti").

— **W Winnicy** odbyło się posiedzenie ziemskiej komisyi wykształcenia rolniczego. Uznano za konieczne urządzanie odczytów popularnych, pogadanek, oraz utworzenie szeregu szkół rolniczych. Jest to tembardziej ważne i potrzebne, że włościanie bardzo się tem interesują; komisya otrzymała od 6-ciu gmin pow. bracławskiego podania o utworzenie szkoły rolniczej. Na założenie jej wyasygnowano 27,000 rb. z zysków banku włościańskiego. („Pod.").

KRONIKA.

—)(—

— **Z politechniki.** W d. 31 stycznia zakończyły się egzaminy ostateczne na wydziale agronomicznym. Wydział ten ukończyło ogółem 19 studentów, w tej liczbie 4 polaków: Jan Czarnomski, Kazimierz-Herman Fudakowski, Eustachy Kociejowski i Janusz Krzyżanowski.

— **Z uniwersytetu.** W skutek żądania głównego zarządu wojenno-medycznego ministerstwo oświaty wydało okólnik polecający rektorowi uniwersytetu kijowskiego przedstawić głównemu zarządowi wojenno-medycznemu dane o studentach 5-go kursu wydziału medycznego, konieczne do przydzielenia ich jako lekarzy 1 kategoryi do oddziałów wojska w razie ogólnej mobilizacyi armii.

— **Z T-wa lekarskiego.** W d. 6 lutego r. b. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w polskiem T-wie lekarskim posiedzenie.

Dział naukowy porządku dziennego obejmuje referaty: d-ra K. Rumszewicza — Hydrophtalmus jako wada rozwojowa oka; d-ra Cichockiego — Przyczynek do kazuistyki białaczki (z demonstr. preparatów krwi); d-ra M. Kozłowskiego — a) Zaćmy czarne i zwykłe (z demostr. prepar.), b) Zaćmy w torebkach. Kilka słów o operacyach tychże.

Dział administracyjny: 1) Wybory prezydyum na rok bieżący. 2) W sprawie kodeksu deontologii lekarskiej. 3) Balotowanie nowych członków. 4) Sprawy bieżące.

— **Z zarządu Zw. równoupr. kobiet polskich.** Na prezeskę zarządu wybrano p. M. Kozłowską, na wiceprezeskę p. K. Peszyńską. Sekretarką została p. E. Szmidtowa, skarbniczkami — p. Pereświet-Sołtanowa i p. M. Zagórska. Oprócz tego uchwalono zaprosić na honorowych członków zarządu z prawem głosu doradczego panią K. Hulanicką i p. W. Zabłockiego.

— **Wystawa obrazów.** Redakcya pisma kijowskiego poświęconego sztuce p. t. „W mirie iskustw" urządziła w miejskiem muzeum wystawę obrazów, która potrwa przez cały luty. Obok przedstawicieli młodej szkoły rosyjskiej, takich jak Somow, Al. Benua, Bakst, Jaremicz, Arapow, Sudiejkin i inni, spotykamy również malarzy krakowskich, a między nimi jednego z bardziej utalentowanych uczniów Stanisławskiego — Józefa Makowskiego. Zasługa pozyskania dla kijowskiej wystawy artystów krakowskich należy do jednego z jej organizatorów — młodego kijowskiego malarza p. Burdanowa, który i sam wystawił grupę szkiców oraz portretów.

— **Pogadanki.** We czwartek d. 7 lutego o g. 8 wieczorem w lokalu kijowskiej filii rosyjskiego cesarskiego Towarzystwa technicznego (Kreszczatyk Nr 10) odbędzie się pogadanka urządzona staraniem oddziału mechaniczno-budowlanego. Porządek dzienny: referat A. Spaskiego „Działalność handlowa rosyjskich portów handlowych. Ich zdolność importowa i eksportowa. Organizacya robotników i ceny zarobkowe"

— **Z zarządu kolei poł.-zach.** P. Niemieszajew, który powrócił wczoraj z Petersburga, nie potwierdził pogłosek o mającem nastąpić mianowaniu go członkiem Rady państwa.

Naczelnik koziatyńskiego wydziału ruchu, inżynier komunikacyi Niewierin, którego kandydatura była postawiona na urząd naczelnika telegrafu (na miejsce zmarłego Guerqina) nie został zatwierdzony na tej godności przez zarząd główny. Urząd ten zaproponowano inżynierowi Dmitrienko, pracującemu w zarządzie głównym, który znany jest ze swych prac naukowych kolejowych i elektrotechnicznych.

— **Wyrok śmierci.** Wczoraj kijowski sąd wojenno okręgowy rozpoznawał sprawę 2 włościan, Truchanowa i Byczenki, oskarżonych o zamordowanie włościanki, Nesterenkowowej. Sąd skazał podsądnych na śmierć przez powieszenie.

— **Zatwierdzenie wyroku.** Dowodzący wojskami okręgu kijowskiego zamienił braciom Taranom wyrok śmierci na 20 lat robót ciężkich.

— ZAGADKOWE ZDARZENIE. Wczoraj zrana w podrzędnym hoteliku «Benderskich numerach» na Padole miało miejsce zagadkowe zdarzenie. W przeddzień wieczorem przyjechał do hotelu rolnik z gub. chersońskiej, Mojżesz Zieliński. Przybyły zajął Nr 26, spokojnie przepędził noc, a obudziwszy się o godz. 7-ej zrana posłał po wódkę i poprosił o przyprowadzenie dziewczyny. Przyprowadzono mu niejaką Ksenię Ruzyn z domu publicznego w domu Nr 11 przy ul. Mieżygorskiej. Potem w numerze zapanowała zupełna cisza. Naraz około godz. 9-ej rozległy się krzyki: «Ratujcie, dusi» i z pokoju wypadła dziewczyna z prośbą o ratunek i o zabranie z pokoju chustki, którą tam zostawiła. Zbiegła się służba, przyszedł właściciel hotelu, próbowano otworzyć drzwi numeru, ale okazało się, że były zamknięte. Wezwano stójkowego. Widząc, że drzwi niepodobna otworzyć, stójkowy wraz ze służącą zajrzeli do wnętrza przez górne okno drzwi. Okiennice były jeszcze zamknięte, w pokoju panował półmrok, na ziemi widoczna była jakby krew. Wezwano Pogotowie, policyant zaś i Rużyna opuścili hotel. Po upływie pół godziny przybyła policya, uzbrojona w różne przyrządy do wyłamywania drzwi. Jeszcze raz pchnięto drzwi, które otworzyły się. Policya weszła do numeru i tu oczom jej przedstawił się straszny widok: na łóżku leżał ledwie dyszący Z. z przerżniętem gardłem, lewa ręka zwieszona nurzała się we krwi. Obok leżała brzytwa. Po pierwszym opatrunku Zieliński poczuł się lepiej i mógł piśmiennie dawać odpowiedzi na zapytania. Ranę zadała mu według słów jego przyprowadzona doń dziewczyna, która też zabrawszy mu 100 rb. uciekła.

Natychmiast posłano policyę po prostytutkę. Zrobiono w jej mieszkaniu dokładną rewizyę, ale nic podejrzanego nie znaleziono. Wtedy Ruzynę przyprowadzono do hotelu dla złożenia zeznań. Prostytutka zeznała, że Z. zażądał aby się zbliżyła, chciał bowiem zobaczyć jej szyję i gdy odmówiła rzucił się na nią i jedyną ręką lewą, ścisnął ją za gardło. Ślady ręki Z-go w istocie widoczne były jeszcze na szyi dziewczyny. Na sukni jej, którą parokrotnie dokładnie oglądano, nie wykryto ani kropli krwi i to wprawiło w niepomierne zdziwienie policyę; pokój bowiem cały i ściany były tak zabryzgane, że gdyby dziewczyna była winną zbrodni, musiałaby być również choć trochę zachlapaną. Zdziwienie policyi zwiększyło się jeszcze, gdy wzięto pod uwagę fakt, że drzwi numeru były z początku zamknięte a później otwarte. Powstało przypuszczenie, że Z-ki sam je później otworzył, przypuszczenie to wszakże upadło, na podłodze bowiem nie było krwi zupełnie. Możliwem jest przeto, że Z. sam próbował odebrać sobie życie z przyczyn, dotychczas niewiadomych. Możliwość jest tem większa, że o ile można wnosić, denat był człowiekiem nienormalnym, pędził życie wędrownika, tułał się po klasztorach i t. d. Wypadek cały przeto jest nader zagadkowy; rannego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego, Rużynę czasowo pozostawiono pod strażą.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. W domu Nr 40 przy ul. M.-Włodzimierskiej, 16-letnia Ksenia K. zażyła soli cukrowej. Pogotowie odwiozło ją do Aleksandrowskiego szpitala.

— PRZEZ NIEUWAGĘ. Onegdaj na szosie brzeskiej tramwaj miejski najechał na platformę i rozbił ją doszczętnie. Woźnica Turczenko odniósł niewielkie obrażenia.

KRONIKA POLSKA

— **Odłączenie Chełmszczyzny.** Zarząd chełmskiego bractwa prawosławnego otrzymał od biskupa Eulogiusza listowne zawiadomienie, że sprawa wyłączenia Chełmszczyzny z granic administracyjnych Królestwa Polskiego stoi na dobrej drodze, i że prezes ministrów oraz sfery wyższe oświadczyły kategorycznie, iż odłączenie Chełmszczyzny zostało już zdecydowane. Gdyby październikowcy nie zgodzili się na to, w takim razie przy zaprowadzeniu w Królestwie Polskiem samorządu ziemskiego i miejskiego, dla Chełmszczyzny wydane zostaną specyalne przepisy, nadające dominujące znaczenie żywiołowi rosyjskiemu w tych miejscowościach, oraz zapewniające przeważający wpływ duchowieństwu prawosławnemu na ludność miejscową.

— **„Krestjanin".** W Wilnie istnieje stowarzyszenie pod nazwą „Krestjanin" (Włościanin). Pod tą nazwą towarzystwo wydaje też tygodnik dla ludu wiejskiego, usiłując rozdmuchać nienawiść do wszystkiego, co polskie; towarzystwo od czasu do czasu urządza zebrania w Wilnie, na które stara się ściągnąć jaknajwięcej włościan białoruskich, przeważnie nieuświadomionych. O ile owocną prowadzi towarzystwo pracę, daje dowody ostatnie zebranie, na którem poruszono projekt, ani mniej ani więcej—tylko wywłaszczenia polaków z posiadanej ziemi, w celu „oddania" jej chłopom; przytem wyrażono przekonanie, że ziemi, należącej do właścicieli rosyan, ruszać nie należy. Dla skuteczniejszego zaś wykonania tych projektów, uchwalono wprowadzić podatek od ziemi postępowy, aby, im kto więcej posiada morgów, tem większy od każdego morga płacił podatek.

— **W sprawie Macierzy.** Donoszą z Petersburga, że w kołach miarodajnych zapewniają, iż ministerstwo spraw wewnętrznych rozpatrywało w tych dniach sprawę zamknięcia Macierzy i ostateczną swą uchwałę w tym względzie zakomunikowało warszawskiemu generał-gubernatorowi.

— **Setna rocznica urodzin Słowackiego.** Pod przewodnictwem p. Adama Krechowieckiego odbyło się we Lwowie trzecie posiedzenie sekcyi obchodowej komitetu obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego. Sekretarz prof. d-r Hahn, podał do wiadomości obecnych, że prezydyum komitetu wystosowało pismo do prezydenta gabinetu francuskiego, Clemenceau, w celu usunięcia trudności prawnych, na jakie napotyka przewiezienie zwłok poety do kraju. Pismo to, popierane przez prezydyum miasta, jako też prezydyum komitetu, wręczy panu Clemenceau osoba, uproszona przez komitet. Na ankietę krakowską w sprawie wyboru miejsca złożenia zwłok poety, sekcya postanowiła jednogłośnie odpowiedzieć, że miejscem złożenia zwłok poety powinien być Wawel. Drugim punktem obrad była sprawa pomnika. Po dłuższej ożywionej dyskusyi uchwalono wnieść podanie do namiestnictwa lwowskiego o pozwolenie zbierania składek na pomnik.

— **Sztuka polska w Wiedniu.** W ubiegłym tygodniu odbyło się otwarcie pierwszej osobnej wystawy polskiego malarstwa w Wiedniu. Wystawę urządziło towarzystwo polskich artystów „Sztuka" w gmachu stowarzyszenia artystów wiedeńskich „Hagenbund". Wystawa robi wrażenie imponujące. Pracom Stanisława Wyspiańskiego i Jana Stanisławskiego poświęcono duże ubikacye.

— **Ks. biskup Ropp—biskupem Kamienieckim (?)** Ks biskup Ropp ma zasiąść, według pogłosek, notowanych przez „Now. Wremia", na stolicy biskupiej, dyecezyi kamienieckiej, mającej być po wielu latach po raz pierwszy obsadzonej. J. F. w artykule „Katolicyzm wojujący i Ruś Zachodnia" stara się zastraszyć rząd i społeczeństwo rosyjskie najściem na Rosyę jezuitów, katolików i polaków i twierdzi, że obsadzenie stolicy biskupiej w Kamieńcu, w dodatku przez ks. bisk. Roppa, jest tylko „pierwszem ogniwem tych szerokich planów, jakiemi teraz są natchnione Rzym i jego polska awangarda".

— **Zamknięcie szkoły sztygarów.** Po zawieszeniu w r. 1905 wykładów w dąbrowskiej szkole górniczej przez generał-gubernatora warszawskiego, uczniowie tejże szkoły zmuszeni zostali do wstąpienia do wojska. Ponieważ jednak uważano, że szkoła jest zamknięta tylko tymczasowo, przeto zarząd szkoły pobierał od uczniów wpisy i obecnie, chociaż ci znajdują się w wojsku, żąda zapłaty, grożąc w razie przeciwnym wykreśleniem z listy uczniów.

Zainteresowani rodzice zwrócili się w tej kwestyi do posła Władysława Żukowskiego.

W odpowiedzi na to poseł Żukowski posłał do redakcyi „Kur. Zagł." list, w którym znajduje się zawiadomienie, że szkoła sztygarów w Dąbrowie otwartą już nie będzie. W tych dniach ministerstwo wyda rozporządzenie, ażeby przestano wypłacać stypendya i ściągać opłaty. Po ogłoszeniu owego rozporządzenia, wszyscy ci, którzy wnieśli wpisowe za rok 1907—8, mogą zażądać zwrotu tej opłaty.

— **Robotnicy niemcy w Królestwie Polskiem.** Dwadzieścia lat temu ilość robotników niemieckich, zatrudnionych w rozmaitych fabrykach i warsztatach Królestwa Polskiego sięgała bardzo wysokiej cyfry. Trudno przytoczyć ścisłe cyfry za tak długi przeciąg czasu, lecz faktem jest, że w bardzo wielu fabrykach, będących właściwie filjami fabryk niemieckich, pracowali prawie wyłącznie robotnicy niemcy. W obecnym czasie daje się zauważyć ogromna zmiana na lepsze.

Tak np. według danych, zebranych w 1907 roku i dotyczących 87 znaczniejszych przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w Król. Polskiem, ogólna liczba robotników niemieckich, pracujących w tych przedsiębiorstwach, sięgała zaledwo 875 osób, zarabiających miesięcznie 33,663 rb., czyli na osobę przypadało przeciętnie nieco więcej niż 38 rb.

Najwięcej robotników niemieckich pracuje w Łodzi, bo 292 osoby, zarabiających 11,535 rb. Następnie w Żyrardowie, gdzie same warsztaty żyrardowskiego Tow. akcyjnego zatrudniają 166 robotników, miesięczny zarobek których wynosi 5,376 rb. W Sosnowicach pracuje 122 robotników, zarabiających miesięcznie 7,038 rb., czyli na osobę dosyć znaczną płacę w sumie 58 prawie rubli.

W Warszawie najwięcej robotników pracuje w gazowni, bo 18 osób, pobie-

rających przeciętnie po 42 rb. miesięcz.; w całem zaś mieście na ogół pracuje 99 robotników, miesięczny zarobek których wynosi 4,111 rb. Następnie idą Pabianice, Zawiercie, Zgierz i inne.

Najwyższe wynagrodzenie, sięgające 90 rb. miesięcznie, pobierają robotnicy akcyjnej fabryki wyrobów chemicznych w Częstochowie.

Ostatnie wiadomości.

Projekty rządu portugalskiego. Z Madrytu donoszą, iż niezwłocznie po otworzeniu sesyi kortezów w Lizbonie rząd portugalski przedstawi parlamentowi projekt rozszerzenia swobód obywatelskich.

Gabinet angielski zachwiany. Prasa angielska wyraża mniemanie, że stanowisko gabinetu liberalnego Campbell-Bannermanna jest poważnie zachwiane skutkiem nadmiernych żądań nowych kredytów na budowę okrętów wojennych. Ogólna suma wydatków na flotę wojenną, przewidywana w budżecie na r. b., sięga 32 mil. funtów szterl.

W sprawie wywłaszczenia. „Köln. Ztg." biada nad tem, że pomiędzy posiadaczami niemieckimi w Poznańskiem krąży odezwa, protestująca przeciwko przedłożeniu o wywłaszczeniu.

Dziennik ten mniema, że przedłożenie powinno było wyraźnie żądać wywłaszczenia i chłopów polskich, a nietylko wielkich posiadaczy rolnych, aby wzbierającej w kraju agitacyi polskiej przytrzeć rogów. Zdaniem dziennika, powyższa odezwa wskazuje, jak dalece naiwnie tamtejsze koła niemieckie przeciwstawiają się agitacyi polskiej.

Wbrew powszechnemu oczekiwaniu, komisya izby panów potwierdziła 14 głosami przeciwko 11 uchwały, powzięte podczas pierwszego czytania rządowej ustawy przeciwpolskiej.

Według informacyi „Frankfurter Ztg.", podczas pierwszego czytania projektu ustawy, komisya izby panów wyłączyła od wywłaszczenia grunty kościelne, fedeikomisy, oraz grunty, będące w posiadaniu jednej rodziny przeszło lat 10.

Strajk studentów włoskich. Studenci uniwersytetu w Rzymie postanowili zaprzestać uczeszczania na wykłady, ponieważ minister oświaty odmówił zmiany regulaminu egzaminacyjnego. Strajk studentów prawdopodobnie obejmie wszystkie uniwersytety włoskie.

Kandydatura Morgana. Do „New-York Herald'a" donoszą, że jednym z kandydatów na objęcie prezydentury po Roosevelcie jest miljarder Pierpont Morgan.

Telegramy.

Otrzymane d. 4 lutego.

(Od korespondentów własnych).

Nowe ugrupowanie mocarstw.

Petersburg. — Według słów „Birż. Wied." w tych dniach ogłoszony zostanie akt o nowem ugrupowaniu mocarstw na Blizkim Wschodzie. Rosya pójdzie razem z Anglią, popierana przez Francyę. Celem nowego ugrupowania ma być izolowanie Niemiec i Austryi.

Polityka Austryi na Bałkanach.

Petersburg. — Ambasada austryacka zaprzecza pogłoskom, jakoby Austrya żądała monopolu na koncesye kolejowe w wilajetach kosowskim i salonickim.

Według wiadomości, otrzymanych przez ambasadę turecką, flota austryacka stoi w pogotowiu bojowem i uda się w kierunku Salonik.

Kwestya wschodnia.

Petersburg. — „Nasz Dień" notuje pogłoski, że naradzie posłów mocarstw europejskich w Konstantynopolu ma być przedłożony projekt oddania na sąd rozjemczy wszystkich kwestyi, dotyczących sytuacyi w Turcyi.

W ambasadach przewidywaną jest możliwość obostrzenia stosunków dyplomatycznych w Europie. Wogóle ambasady wykazują wzmożoną działalność i niebywałe ożywienie.

Wojna z Turcyą.

Petersburg.—„Słowo" obala pogłoski, krążące w Petersburgu, jakoby mobilizowano okręgi odeski i kijowski i ściągano wojska kaukaskie nad granicę turecką. Pogłoski są pozbawione podstawy. Wojska pozostają na swych miejscach.

W sprawie zajścia z Milukowem.

Petersburg.— Prawica niezadowolona jest z otrzymanego stenogramu mowy Milukowa i zażądała z Ameryki treści wszystkich przemówień Milukowa, oraz wiadomości o tem, czy nie rozpowszechniał on wśród społeczeństwa amerykańskiego jakich niepochlebnych broszur o Rosyi. Prawica ma nadzieję, że w ten sposób uzyska możność pociągnięcia Milukowa do odpowiedzialności sądowej.

Wśród grona wyborców m Petersburga powstała myśl złożenia Milukowowi adresu. W tym celu zorganizowano komitet, któremu polecono zbierać podpisy osób, pragnących złożyć ów adres

Adres moskiewski.

Petersburg. — „Ruś" pisze: Adres moskiewskiej szlachty ułożony był w Petersburgu przez organizacyę ogólnoszlachecką; wzbudził on większe nadzieje skrajnej prawicy, która zajęta jest obecnie układaniem memoryału. „Ruś" mówi, że autorem jego jest Szwanebach. W memoryale proponowane jest rozwiązanie Dumy i zwołanie nowej na innych podstawach niż do tychczas; ma to być coś w rodzaju wszechstanowego ziemskiego zgromadzenia z prawami instytucyi prawodawczej. Rada państwa ma być też zreformowaną. Szanse projektu są podobno wielkie

Echa procesu w sprawie pogromu kijowskiego.

Petersburg. — „Nowoje Wremia" informuje, że na skutek skarg kijowskiej filii zw. n. r. na prokuraturę i władze śledcze kijowskie, Szczegłowitow zawezwał telegraficznie prokuratora kijowskiej izby sądowej dla dania osobistych wyjaśnień w sprawie nowych faktów, ujawnionych podczas procesu o pogrom kijowski, a dotyczących występnej działalności rewolucyonistów kijowskich w październiku 1905 r., którzy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Z Finlandyi.

Petersburg. — Na mocy rozkazu do wojsk okręgu petersburskiego, wojska, stojące w Finlandyi, oddane zostały do zupełnego rozporządzenia nowego gen. gubernatora Finlandyi, Bekmana.

Petersburg. — W d. dzisiejszym przybył z Finlandyi Bekman. Przed przybyciem pociągu, nikt nie wiedział o mającym nastąpić przyjeździe. Z dworca gen.-gubernator udał się dorożką do miasta.

Sprawa Szmidta.

Petersburg.—Szanse Szmidta, które go wybory będą rozpatrywane we wtorek przy drzwiach zamkniętych, podnoszą się. Wielu październikowców zamierza głosować za nim. Wczoraj w kuluarach Rodzianko mówił, że kadeci będą popierali Szmidta. W oświadczeniu Rodzianki upatrują chęć październikowców zwalenia całej winy na opozycyę. Szmidt gorąco agituje.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg. — Kadeci są zdania, że wyłączenie posła Kolubakina, skazanego przez izbę sądową na więzienie za wygłoszenie mowy w Saratowie, możliwem jest tylko po rozpatrzeniu sprawy przez senat. Oczekiwane jest w tej sprawie burzliwe posiedzenie komisyi.

Większość posłów sądzi, że baron Meyendorf, który zrzekł się godności wiceprezesa Dumy, zostanie powtórnie na to stanowisko obrany.

Za jakie dwa tygodnie zacznie się rozpatrywanie budżetu na plenarnych posiedzeniach Dumy. Budżet będzie rozpatrywany w ciągu miesiąca. Na dyskusye budżetowe przeznaczono pięć posiedzeń tygodniowo. Październikowcy będą nalegali na zmianę całego szeregu paragrafów budżetu.

Różne.

Petersburg. — Przed paru dniami członkowie Dumy państwowej, październikowcy, wydali bankiet na cześć Guczkowa.

Petersburg. — Na złożenie kaucyi skazanych w procesie o odezwie wyborską mają być użyte sumy, któremi rozporządzało biuro kadetów. Oprócz tego Kuźmin-Karawajew otrzymał szereg propozycyi, ofiarowujących na ten sam cel 20,000 rb.

Petersburg. — Zawieszono tygodnik „Żiźń i Szkoła".

Petersburg. — Kuźmin-Karawajew nawołuje w „Rusi" społeczeństwo do składania kaucyi za posłów do pierwszej Dumy, skazanych za odezwę wyborską, izba sądowa bowiem zmieniła swoje pierwotne postanowienie i zażądała od każdego po 500 rb. kaucyi.

„Now. Wremia" podaje wiadomość, że o. Pietrow jedzie na Bałkany, gdzie wygłaszać ma odczyty.

Według pogłosek, podanych w „Rusi" ministrem marynarki zostanie ks. Golicyn.

W Baku trupa operetkowa zapowiedziała w afiszu „Raj Mahometa". Muzułmanie założyli przeciw temu protest. Sklepy pozamykano. Mułłowie wystąpili z kazaniami. Naczelnik miasta cofnął sztukę z repertuaru.

Moskwa.—Wczoraj wieczorem odbyły się wybory na gubernialnego marszałka szlachty. Po długich prośbach zebranych, Samarin zgodził się wystawić swą kandydaturę i został wybrany większością 184 głosów przeciwko 87.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg. — Komisya regulaminowa przyjęła w ostatecznej redakcyi pierwsze cztery rozdziały regulaminu: o otwieraniu posiedzeń Dumy państwowej; o sprawdzaniu pełnomocnictw jej członków; o wyborach przez Dumę osób urzędujących; o oddziałach i komisyach Dumy, oraz porządku prowadzenia spraw w Dumie państwowej.

W rozdziale trzecim, artykuł 44, opiewający, iż komisya ma prawo zapraszać za pośrednictwem kancelaryi Dumy dla dawania wyjaśnień wszystkie wogóle osoby, które mogą udzielić wyjaśnień nader korzystnych dla sprawy, został zmieniony. Przyjęty został ten artykuł w redakcyi następującej: Komisyi przysługuje prawo zapraszania za pośrednictwem prezydenta Dumy dla dawania wyjaśnień osoby kompetentne, lecz zdaniem komisyi, prezydentowi powinno przysługiwać prawo dyskrecyonalne rozstrzygania kwestyi, czy pożądane lub nie jest zaproszenie danej osoby w charakterze eksperta. Komisya w zasadzie zaaprobowała wniosek frakcyi k.-d. w sprawie wyborów ustosunkowanych do komisyi Dumy, który to system wyborów przyjęty został przez Radę państwa.

Petersburg. — Jedenasta podkomisya budżetowa uznała za niezbędne zwiększyć kosztorys dochodów kancelaryi głównego zarządu rolnictwa o 3,000 rb.

Druga podkomisya do skierowywania wniosków prawodawczych wypowiedziała się za przyjęciem projektu prawa o utworzeniu policyi w Benderach.

Petersburg. — Na wspólnem posiedzeniu, przy udziale przedstawiciela ministerstwa wojny, komisye parlamentarne do spraw komunikacyi i obrony państwowej rozpatrywały projekt budowy Amurskiej kolei żelaznej, z rozporządzenia i na koszt skarbu. Przedstawiciel wydziału wykazał wielką doniosłość tej kolei dla najważniejszych interesów państwa, nadto, uznając konieczność wybudowania jej bez zwłoki, zaproponował uchwalić budowę kolei na całej przestrzeni 2,086 iu wiorst, to jest od stacyi Nerczyńsk kolei Zabajkalskiej aż do Chabarowska, z bocznicami ku rzekom Seja i Amur. Komisya uznała za niedostateczne badania, przeprowadzone na dystansie od Seji do Chabarowska i zgodziła się na wybudowanie kolei od Seji do przejazdu „Kuenga" na przestrzeni 570 wiorst wraz z odnogą, idącą od przejazdu „Kuenga". Jednocześnie uznała za konieczne polecić ministerstwu powiększyć oddziały miernicze dla zdejmowania i sporządzania map projektowanej kolei.

Petersburg. — W dniu dzisiejszym przedstawiali się ministrowi oświaty wyżsi urzędnicy tegoż ministerstwa. Minister zwrócił się do nich z przemową, w której zaznaczył, iż najbliższem zadaniem ministerstwa winno być wprowadzenie w życie reformy wszystkich typów szkół. Dla osiągnięcia tego celu ministerstwo zebrało dużo materyału z wielu zjazdów, komisyi i t. p. Następnie minister zaznaczył, iż obowiązkiem ministerstwa jest przywrócenie prawidłowego przebiegu prac w zakładach naukowych.

Petersburg. — Porządek dzienny posiedzenia Rady państwa w dniu 6 lutego obejmuje następujące sprawy: 1) raport w sprawie sprawdzenia pełnomocnictw członków Rady państwa od gubernialnych zebrań ziemskich: ekaterynosławskiego i riazańskiego — Mikłaszewskiego i Dramusowa; 2) sprawozdanie komisyi inicyatywy prawodawczej w sprawie skasowania art. 335 ust. o służbie i zwiększeniu liczby sędziów przysięgłych w Petersburgu i Moskwie wraz z powiatami; 3) projekt prawa o stopie podatku repartycyjnego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na rok 1908 — 1910 r.

Petersburg.—W komisyi sądowej kasacyjnego departamentu karnego senatu rządzącego rozpoczęto rozpatrywanie sprawy byłego kutaiskiego marszałka szlachty, ks. Ceretelli, i delegatów kutaiskiego zgromadzenia szlacheckiego: Maczawarianiego, Eristowa, sekretarza Gamrekieli i innych, oskarżonych o szereg wykroczeń służbowych, polegających na przyznaniu szlachectwa osobom, które przedstawiły fałszywe dokumenty. Takich dokumentów, dotyczących 587 spraw, wydano około 2,000. Przewodniczy sekretarz Warwarin, w charakterze przedstawiciela stanów. Przyjmują udział: moskiewski prezydent miasta, Guczkow, smoleński marszałek szlachty, ks. Urusow, łużski marszałek szlachty, Tiran, i starosta jednej z gmin powiatu petersburskiego, Fiedorow.

Niżni-Nowogród. - We wsi Warmałej, w pow. niżegorodzkim, pięciu zbrojnych złoczyńców ograbiło duchownego w jego własnem mieszkaniu i zabiło jego córkę.

Czerdyń. - We wsi Wierchiazwie, w pow. czerdyńskim, zesłani w drodze administracyjnej zabili strażnika.

Kursk. — Na prezesa gubernialnego zarządu ziemskiego wybrano prezesa zarządu białogrodzkiego, Goworuchę-Otroka.

Berlin. — Komisya izby panów zasadniczo zmieniła artykuł projektu prawa o wywłaszeniu przymusowem, wyłączywszy przeważnie te ziemie, które przeszło od lat dziesięciu znajdowały się we władaniu fideikomisowem, lub też w przeciągu lat dziesięciu należały bez przerwy do jednego i tego samego posiadacza. Jeżeli izba panów zatwierdzi na plenarnem posiedzeniu pomienione poprawki, wtedy projekt prawa po raz wtóry wniesiony zostanie na ponowne rozpatrzenie sejmu pruskiego.

Teheran. — Prezydent medżylisu podał się do dymisyi, która dotychczas nie została przyjętą. Medżylis na posiedzeniu w dniu 3 lutego zażądał dymisyi ministra spraw wewnętrznych.

Belgrad. — „Press. Bureau" komunikuje: „Prasa serbska w osobie organu kupców serbskich „Trgowinski głasnik", organu liberałów „Zastawa", gazety radykalnej „Drewni Listy", organu niezawisłych „Politik", organu postępowców „Prawda" i innych, jednogłośnie wypowiada się przeciw projektowi austryackiej kolei żelaznej przez sandżak Nowy Bazar, oraz swe uznanie dla prasy rosyjskiej, francuskiej, angielskiej i włoskiej za nader taktowne stanowisko, jakie zajęły w tej kwestyi. Cała prasa serbska żąda budowy transbałkańskiej kolei od Dunaju przez Serbię do morza Adryatyckiego".

Konstantynopol.—Ambasador austro-węgierski, markiz Pallavicini, wydał obiad na cześć ambasadora rosyjskiego, Zinowjewa, na który zaproszono całe ciało dyplomatyczne.

Wiedeń.—Serbski prezydent ministrów Pasicz, wyraził Aerenthalowi telegraficznie szczerą wdzięczność z powodu ukończenia rokowań w sprawie traktatu handlowego, jak również i serdeczną wdzięczność za okazane poparcie co do ugody handlowo-politycznej. Pasicz wyraża przekonanie, że na tym gruncie będą się rozwijać i zacieśniać stosunki wzajemne Serbii z Austro-Węgrami. Aerenthal odpowiedział, że ugoda jest i dla niego źródłem zadowolenia i wyraził również życzliwość Austro-Węgier względem Serbii.

Otrzymane d. 3 lutego.

Petersburg. — Wniesiona wczoraj do Dumy państwowej przez jej 63 członków, przeważnie z frakcyi Związku październikowców, interpelacya w sprawach finlandzkich do prezesa rady ministrów brzmi:

1) Czy istotnie finlandzcy generał gubernator i minister sekretarz stanu nie ulegają wymaganiom Najwyższego Ukazu z dnia 19-go października 1905 r. co do porządku Najpoddańszych raportów i tylko w rzadkich przypadkach raporty swoje komunikują do wstępnego rozpoznania przez prezesa rady ministrów?

2) Z jakich przyczyn wyrażona jeszcze w roku 1899 Najwyższa wola co do połączenia kolei państwowych z finlandzkiemi, przy zastosowaniu tych ostatnich do typu kolei państwowych, jest jeszcze do tej pory niewykonana, mimo pierwszorzędną ważność tej sprawy pod względem wojskowym, politycznym, ekonomicznym i społecznym?— i czy rzeczywiście, skutkiem braku kontroli ze strony ministerstwa komunikacyi, koleje finlandzkie nie mogą przepuścić taboru kolei państwowych?

3) Czy ze strony prezesa rady ministrów były poczynione kroki przeciw bezprawnemu postępowaniu, oraz przeciw bezczynności i opieszałości władz właściwych, w celu ustanowienia porządku prawnego i uchronienia państwa od szkody?

Petersburg.—Na imię byłego wiceministra spr. zagr., Gubastowa, wydany został następujący Najmiłościwszy reskrypt:

„Konstanty Arkadjewiczu! Rozpocząwszy służbę za ponowania świętej pamięci Dziada Mego, Cesarza Aleksandra II, i przeszedłszy różne stopnie hierarchii urzędniczej w naszych instytucyach na Blizkim Wschodzie, w Austryi, a również i w centralnym wydziale ministerstwa spr. zagr., został pan w 1897 r. mianowany ministrem-rezydentem w Cetynii, a w 1900 r. zajął Pan także same stanowisko przy Jego Świątobliwości Papieżu, na którem to stanowisku pracowałeś stale nad utrwaleniem dobrych stosunków z kurą rzymską. Oceniając zdolności pana i doświadczenie, uznałem za pożyteczne mianować pana w 1904 r. ambasadorem w Belgradzie, a 1906 r. wiceministrem spr. zagr. Spełniając gorliwie powierzone panu obowiązki, dokładał pan wszelkich starań ku pomyślnemu ukończeniu powierzonej panu misyi odpowiedzialnej prowadzenia rokowań w sprawie zawarcia konwencyi rybołówczej z Japonią. Obecnie z żalem uwzględniając prośbę pana o dymisyi, uznaję za słuszne wyrazić panu Moje szczere uczucie za pańską przeszło 44 letnią nader gorliwą służbę. Pozostaję niezmiennie życzliwy".

Na oryginale własną Cesarskiej Mości ręką podpisano „i wdzięczny Mikołaj."

Petersburg. — Według danych kasowych dochody zwyczajne od dn. 1 stycznia do 1 listopada 1907 r. przewyższyły wydatki zwyczajne o 126 mil. rb. Dochody przewyższają dochody z roku 1906 o 43 mil., wydatki o 21 mil. rb. nadzwyczajne dochody zmniejszyły się o 860 mil. rb., wydatki — o 522 milionów rubli.

Petersburg. — Trzydziestu ośmiu posłów przeważnie włościan, bez różnicy zabarwienia politycznego, wniosło do Dumy państwowej deklaracyę, w której oznajmiają, że tylko włościanie, władający ziemią nadziałową, ponoszą ciężary w naturze na zarządy gminne wiejskie, a tymczasem z usług tych zarządów korzystają mieszkańcy gminy. Deklaracya zawiera prośbę wybrania komisyi złożonej z 33 członków dla rozpatrzenia projektu prawa o zmianie prawodawstwa dotyczącego ściągania z włościan i ponoszenia przez nich ciężarów ziemskich w pieniądzach i w naturze. W tym celu wniesioną została propozycya opodatkowania wszystkich gruntów, tak włościańskich nadziałowych jak i prywatnej własności ziemskiej.

Petersburg. — Trzydziestu pięciu posłów wniosło do Dumy państwowej wniosek prawodawczy, w sprawie wyasygnowania w roku 1908 przez skarb państwa jednorazowo 6 milion. rb. na nauczanie elementarne, a mianowicie, na budowę, restauracyę i urządzenie szkół początkowych.

Petersburg.—Na posiedzeniu Najwyższego sądu wojenno-karnego w sprawie kapitulacyi Portu-Artura, obrońca generała Foka zakończył swe przemówienie.

Petersburg.—Członek Rady państwa, senator Gerard, został na własną prośbę Najmiłościwiej zwolniony od piastowania urzędu generał gubernatora finlandzkiego, z pozostawieniem mu godności członka Rady państwa i senatora.

Petersburg. — Dowódca 22 korpusu piechoty, generał kawaleryi Bekman, otrzymał rozkaz objęcia stanowiska generał-gubernatora finlandzkiego

Petersburg. — Wskutek najpoddańszego raportu sejmu finlandzkiego, nastąpił rozkaz Najwyższy o udzieleniu funduszów na budowę kolei żelaznych w Finlandyi w roku 1908. Na razie ma być rozpoczęta budowa południowego dystansu kolei Isensu - Nurmeskiej, a także budowa kolei Keni - Rowań - Eniskiej. Przeznaczony na budowę kolei fundusz stanowi sumę 10 milionów marek.

Kursk. — Gubernialne zebranie ziemskie uznało za rzecz konieczną—walkę czynną z coraz częstszemi podpaleniami, i postanowiło zorganizować komitety gubernialne i powiatowe, składające się z marszałków szlachty, prezesów zarządów miejskich i ze specyalnie zaproszonych osób. Na rzecz komitetów wyasygnowano 115.000 rb., do rozporządzenia zaś gubernatora na wzmocnienie policyi 15 tys.

Saratów. — Izba sądowa ukończyła rozpoznawanie sprawy członka Dumy państwowej Kolubakina i adwokata przysięgłego Polaka, będących pod zarzutem, przewidzianym w art. 129 kodeksu karnego. Obaj zostali uznani za winnych i skazani na więzienie sześciomiesięczne.

Mitawa.—W związku z wydaleniem za nieposłuszeństwo względem zwierzchności szkolnej wszystkich uczniów 3 ej klasy gimnazyum libawskiego, generał-gubernator wydał rozporządzenie zamknięcia komitetu rodzicielskiego, który podżegał uczniów do nieposłuszeństwa.

Łódź. — Dnia 1 lutego na ulicy Suwalskiej zabity został wracający do domu robotnik.

Petersburg — Komisya interpelacyjna Dumy oświadczyła się za wniesieniem do Dumy interpelacyi: a) w sprawie bezprawnego postępowania urzędników wileńskiego wydziału ochrony i b) z powodu wypuszczenia przez ministra skarbu w obieg biletów banku państwa na sumę 163 milionów rubli.

Petersburg. — Porządek dzienny posiedzenia jawnego Dumy państwowej w dniu 5-ym b. m. zapowiada: 1) Pierwsze szczegółowe czytanie projektu prawa o wprowadzeniu wykładu języka polskiego w seminaryach nauczycielskich w Białej i w Chełmie; 2) raport komisyi finansowej w sprawie projektu prawa o przedłużeniu mocy prawa z dnia 2-go stycznia 1906 roku, o zmianie niektórych postanowień o państwowym podatku przemysłowym; 3) raport komisyi finansowej co do drojektu prawa o sumach podatku od nieruchomości w miastach, osadach i miasteczkach na rok 1908; 4) raport komisyi finansowej co do projektu prawa o pozostawieniu bez zmiany na rok 1908 i 1909 sum państwowego podaktu czynszowego i t. d.; 5) wybór jednego członka do komisyi do spraw wyznaniowych na miejsce Kluczkowa; 6) obrady nad wnioskiem 33 członków Dumy o uzupełnieniu składu komisyi do spraw wyznaniowych przez dwóch członków mahometan.

Na posiedzeniu wieczornem tajnem raport drugiego oddziału o sprawdzeniu pełnomocnictw członków Dumy z gub. mińskiej (sprawa Szmidta).

Szydłowiec.—Dziś, o godz. $1\frac{1}{2}$ w nocy, na przystanku Szydłowiec odnogi dąbrowskiej (80-ta wiorsta od Dęblina) wykonano napad i zamach, w celu wysadzenia w powietrze pociągu osobowo-pocztowego i obrabowania go. Pociąg ten wyszedł ze Strzemieszyc dąbrowskich o godz. 7-ej wieczorem, a przybył do Szydłowca o godz. $1\frac{1}{2}$ w nocy. Niewiadomi napastnicy zepsuli uprzednio na przystanku aparaty telefoniczny i telegraficzny, a w pobliżu stacyi na plancie podłożyli dwie miny, połączone drutem z bateryą elektryczną, umieszczoną nieopodal. Wybuch jednakże z powodu przerwania się przewodników nie nastąpił. Dzięki temu pociąg pocztowo-osobowy stanął w Szydłowcu pomyślnie i odszedł po upływie 10-ciu minut. Napastnicy ukryli się nieścigani w poblizkim lesie. Osaczywszy stacyjkę, uwięzili oni, i trzymali pod strażą przez cały czas przygotowań do zamachu dyżurnego pomocnika zawiadowcy, p. Gołębiowskiego, dróżnika wpuszczającego pociąg, oraz maszynistę i podkonduktorów brygady pociągu towarowego, stojącego na przystanku. Pomocnik maszynisty tego pociągu z przerażenia uciekł niewiadomo dokąd i do tej chwili nie powrócił. Nikt zresztą szwanku nie odniósł.

Wiedeń. — Delegacya węgierska na posiedzeniu ogólnem przyjęła budżet ministerstwa wojny wraz z kredytami nadzwyczajnymi. Następnie przystąpiła do obrad nad budżetem marynarki i przyjęła go, poczem budżet wspólnego ministeryum skarbu i etat dochodów zarządu ceł.

Berlin. — Sąd przysięgłych rozważał wczoraj sprawę aresztowanego w listopadzie r. z. byłego studenta, Mirskiego, w posiadaniu którego znaleziono kuferek o dnie podwójnem z ukrytymi tam materyałami wybuchowymi. Przestępstwo takie karane jest, według kodeksu pruskiego, więzieniem do lat dziesięciu. Oskarżony sprawia wrażenie człowieka chorego, na większość pytań nie odpowiada, twierdzi tylko, że urodził się w Rosyi, mieszkał w Tyflisie, gdzie należał do stronnictwa socyalno-demokratycznego. Oko stracił podczas wybuchu bomby w Tyflisie, bomby tej jednak nie rzucał. Zapewnia wreszcie, że kuferek przy nim znaleziony podsunął mu niejaki Petrow. Sprawę odłożono dla sprawdzenia stanu umysłowego Mirskiego.

Konstantynopol. — Wczoraj, po selamliku, sułtan przyjął na posłuchaniu ambasadora rosyjskiego.

Berlin.—Do „Köln. Zeitung" telegrafują z Tangeru, że Muley-Hafid zwrócił się do ciała dyplomatycznego z odezwą o zaprzestanie przelewu krwi w Casablanca. Muley-Hafid ma nadzieję, że Francya zawiesi swe operacye i nie będzie się mieszała więcej do wzajemnych stosunków ludności Maroka do Abdul Azisa.

Wiedeń.—Delegacya węgierska przyjęła na zebraniu plenarnem kosztorys zarządu prowincyi okupowanych. Obecnie delegacya ukończyła już rozpatrywanie wszystkich przedstawionych jej projektów praw.

Berlin.— Rząd niemiecki kategorycznie zaprzecza pogłoskom o zawarciu ugody niemiecko-tureckiej. W razie doręczenia Porcie nowej noty o formie sądownictwa w Macedonii, Niemcy gotowe są podpisać ją. W kołach dobrze poinformowanych istnieje przypuszczenie, że kwestya stosunków rosyjsko-austryackich przeszła już fazę największego napięcia. Sfery urzędowe nie wierzą w możliwość konfliktu chociaż budowa każdej nowej kolei żelaznej na Bałkanach najwięcej przyczynia się do uspokojenia Macedonii, niemniej jednak kwestye przeprowadzenia kolei żelaznych, podlegają uprzedniemu wyjaśnieniu ze strony najbardziej zainteresowanych mocarstw, to jest ze strony Rosyi i Austro-Węgier. Niemcy wezmą udział w rokowaniach, jeżeli tego będą sobie życzyły mocarstwa; ale same nie zaproponują swych usług. Baron Aerenthal oznajmił poufnie tym mocarstwom, które podpisały traktat, że podniesie kwestyę budowy sandżakskiej kolei żelaznej. Niemcy nie miały prawa przeszkadzać temu zamiarowi. Aerenthal nie jest w rękach Niemiec słomianą lalką, lecz Niemcy oświadczają otwarcie, że nie sprzeciwiały się temu projektowi przed Portą.

Londyn.—W izbie gmin poseł Bullers zainterpelował ministerstwo, czy angielski program budowy okrętów, był zgodnie z postanowieniami konferencyi pokojowej w Hadze, zakomunikowany jakiemukolwiek z mocarstw zagranicznych. Sir Grey odpowiedział, że rząd angielski gotów byłby to uczynić, gdyby i inne mocarstwa wyraziły gotowość postępowania w ten sam sposób. Obecnie niema powodu do komunikowania innemu mocarstwu swego programu.

Wiedeń. — „Fremden Blatt" pisze: Dzienniki francuskie i rosyjskie, omawiając projekt kolei sandżakskiej, wychodzą z tego założenia, że projekt rządu austro-węgierskiego jest jakoby niespodzianką polityczną dla Rosyi; w gruncie zaś rzeczy rząd austro-węgierski wprowadza w życie przyznane mu w traktacie prawa, nabyte za zgodą mocarstw, które podpisały traktat berliński, w tej liczbie Rosyi i Francyi.

Wybór chwili odpowiedniej wyłącznie pozostawiono do naszej decyzyi, a my wzięliśmy pod uwagę jedynie wymagania ekonomiczne. Z punktu widzenia gabinetu wiedeńskiego wzrost środków komunikacyi na Bałkanach może li tylko przyczynić się do osiągnięcia najważniejszego celu programu mürzstegskiego, t. j. do podniesienia dobrobytu ludów, zamieszkałych na Bałkanach.

A więc samo przez się upada sztucznie ukonstruowane przeciwstawienie programowi mürzstegskiemu sposobu działania Austro-Węgier, nie mającego nic wspólnego z polityką.

Przypuszczenie, iż dwulicową jest nasza polityka, musi być odrzucone. Wielkie cele, które w roku 1897-ym posłużyły za podstawę do zawarcia traktatu austro-węgiersko-rosyjskiego, pozostały w swej mocy i teraz. Austro-Węgry i Rosyę zjednoczyła myśl, że ich długotrwałe porozumienie powinno być zagwarantowane w drodze zobopólnego zachowania *status quo* na Wschodzie europejskim.

Dzięki odmowie nabycia terytoryum i solidarnej działalności dla dobra chrześcijan bałkańskich, cele te nie stracą swej żywotnej siły politycznej skutkiem tego, że od Uwacza do Mitrowicy przeprowadzony zostanie tor kolejowy.

Paryż. — Według wiadomości otrzymanych przez Agencyę Havasa, w dniu 2 lutego marokański bank państwowy postanowił wydać ministrowi spraw zagranicznych, Elmokri, dwa i pół miliona franków awansu na wypłacenie żołdu garnizonom miast portowych.

Wiedeń. — Do „Correspondenz Bureau" donoszą z Konstantynopola, że nieprzychylne głosy prasy, z powodu sandżakskiej kolei żelaznej wywołały w tureckich kołach rządowych jedynie zdziwienie. Turcya oddawna była przygotowana, że Austro-Węgry wcześniej czy później zażądają połączenia dróg żelaznych, mając na to prawo, przewidziane w traktacie.

Wiedeń. — „Correspondenz Bureau" donosi, że w telegramie gazety „Nowoje Wremia" z Londynu, jakoby Austro-Węgry domagały się od Porty wyłącznego prawa do wszystkich koncesyi w wilajecie kosowskim i salonickim, niema ani jednego słowa prawdy. Depesza ta została najwidoczniej podaną w celu dostarczenia nowego pokarmu agitacyi prasy rosyjskiej przeciw Austro Węgrom.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Mikołajów.—Nastrój słaby; pszenica w naturze 9 p. 12-14 f. 1 rb. $27\frac{1}{8}$ k.— 1 rb. $27\frac{5}{8}$ k.; żyto w naturze 9 p. 10 f. — 1 rb. $13\frac{5}{8}$ k. — 1 rb. 14 kop.

Odesa.—Nastrój słaby; pszenica odeska ulka w naturze 9 p. 30 f. 1 rb. 31 kop.; żyto w naturze 9 p. 15 f. 1 rb. 13 kop.; owies 80 k., jęczmień 68 kop., kukurydza stara 80 kop., nowa 78 kop.

Warszawa. — Pszenica 1 rb. 38 kop.— 1 rb. 51 kop., żyto 1 rb. 16 kop.—1 rb. 22 kop., owies 85—96 kop., usposobienie słabe.

Podwołoczyska.—Usposobienie bez zmian.

Libawa. — Żyto 1 rb. 22 kop., owies biały zwyczajny 82 — 83 kop., lepszy 88—90 kop., czarny 80 kop.; gryka 1 rb. 12 kop.

Gdańsk. —Owies 1 rb. 10 kop.—1 rb. $16\frac{3}{4}$ k., otręby pszenne $84\frac{7}{8}$—$89\frac{1}{2}$ kop.. otręby żytnie $84\frac{7}{8}$—$89\frac{7}{8}$ kop.

Londyn.— Nastrój słabnie. Pszenica północno-amerykańska na marzec 1 rb. $28\frac{1}{8}$ kop.; w pełnych ładunkach: jęczmień poł. rosyjski na luty 1 rb. $02\frac{1}{2}$ kop. w podaży; siemię lniane 1 rb. $95\frac{3}{4}$ kop. nom.

Królewiec. — Usposobienie z owsem słabnie, z jęczmieniem, otrębami pszennemi, soczewicą słabe, z gryką małoczynno, z końskim bobem stało, z grochem spokojne, z rzepakiem mocniejsze. Owies biały zwykły $77\frac{3}{8}$ kop., jęczmień pastewny $98\frac{5}{8}$ kop., gryka 1 rb. $07\frac{3}{8}$ kop. — 1 rb. $08\frac{3}{8}$ kop., otręby pszenne grube $89\frac{1}{2}$ — $90\frac{1}{4}$ kop., średnie $83\frac{3}{8}$ — $84\frac{7}{8}$ kop., drobne $77\frac{3}{8}$—$80\frac{3}{8}$ kop., otręby żytnie $76\frac{5}{8}$— $85\frac{3}{8}$ k., soczewica nowa, wysoka, zielona 1 rb. $89\frac{3}{8}$ k.— 2 rb. $27\frac{3}{4}$ kop., koński bób $98\frac{5}{8}$ kop. — 1 rb. $03\frac{7}{8}$ kop.; groch «Wiktorya» 1 rb. $25\frac{1}{8}$ kop. — 1 rb. $55\frac{1}{2}$ kop.; siemię lniane 1 rb. $47\frac{7}{8}$ kop.— 1 rb. $51\frac{5}{8}$ kop.

New-York. — Usposobienie mocne. Pszenica ozima czerwona za gotówkę 1 rb. $15\frac{3}{4}$ kop., na maj 1 rb. $18\frac{5}{8}$ kop., na lipiec 1 rb. $14\frac{1}{2}$ k., kukurydza na maj $87\frac{3}{8}$—$85\frac{3}{8}$ kop.

Giełda

Petersburg, 4 lutego

4% Państwowa renta	$75\frac{3}{8}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	74
5% pożyczk prem. 1864 r.	339
„ „ 1866 r.	262
5% obl. prem. Szlach. Banku	223
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	360
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	405
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	344
„ 1-a Odlewni stali „Sormowo"	110
„ Bransk. Relsk. Fab.	—
„ Putiłowsk.	$82\frac{1}{2}$
„ Bakińsk. T-a Naftow.	552
„ Naft. T-a Br. Nobel.	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko	152
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
„ 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „ „	—
„ „Hartman"	214
5% Pożyczka 1905 r.	$94\frac{5}{8}$
„ „ 1906 r.	94
5% świadectwa włościańskie	85

Usposobienie z walorami państwowymi i papierami hipotecznymi dywidendowymi słabe przy spadku cen na całej linii; z premiówkami słabsze

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr GROCHOLSKI

NADESŁANE.

W ambulatoryum przy lecznicy „chirurgiczno terapeutycznej" d-rów Kowalińskiego, B. Kozłowskiego, Łażyńskiego, Modrzewskiego, Pieńkowskiego, Sokołowskiego i Wellera (Bulwar Bibikowski Nr 4, telef. 1394) od 8—3 godz. po poł. ordynują następujący lekarze:

Ch. wewnętrzne — d-rzy: Bylina, Ciehocki Hartman, Januszkiewicz, K. Jarocki, Knothe Pieńkowski.

Ch. chirurg.—d-rzy: Antoniewicz, B. Kozłowski, Lipski, Łażyński i Stanisławski.

Ch. dziecin.—d-rzy: Obniski i Nowiński.

Ch. nerwowe—d-rzy: Tuliszkowska, Trzebiński i Weller.

Ch. kobiece—d-rzy: Bieniecki, Chomiakowa i Pietkiewicz.

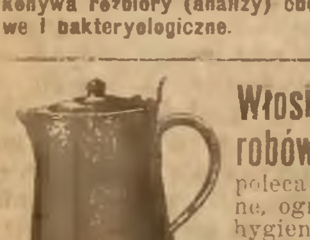
Ch. oczu—d-rzy: Leontowiczowa i Sokołowski.

Ch. skóry i wener. - d-rzy: Kowaliński, Rejze i Waryński.

Ch. gardła, uszu i nosa—dr Turski.

Ch. zębów—A. Mikuszewska.

W pracowni lecznicy d-r. A. Modrzewski wykonywa rozbiory (analizy) chemiczne, mikroskopowe i bakteryologiczne. 29



Włoski magazyn wyrobów aluminiowych

poleca naczynia kuchenne, ogniotrwałe i jedynie hygieniczne, wyłączna sprzedaż aparatów do konserwów **„Wekka"**.

Proreżna 10, (dawniej **Kreszcz. 7).** 449-25-2

Do sprzedania

na Podolu majątek ziemski w pow. Jampolskim 750 dziesięcin, las dębowy, dwa młyny z inwentarzem żywym i martwym, cena 300 rub. za dziesięcinę. Dom i budynki murowane. W pobliżu stacyi kolejowej i trzech cukrowni. Szczegóły podaje W-ny Afeniew (rejent) w Mohylowie Podolskim. 481-3-2

Stud. -**francuz** poszuk. lekcyi na wyjazd. Specyalność matemat. i języki (franc. i teor. niem.) Adr. W.-Włodzimierska 91 m. 7. 465-3-2

Salon Empire, **obrazy** i meble, **okazyjnie tanio** do sprzedania. Wiadomość: ulica Puszkińska Nr 12 m. 23. oglądać można od godz. 3 do 5 po południu. 469-5-2

Dentysta **W. Żarczyński ul. Aleksandrowska Nr 41.** 471-„-2

Pokój umeblowany jest do wynajęcia, Mikołajewska Nr 11 m. 4. 488-3-2

Posz. lek., ukoń. pen. w Warsz. szk. hand Wołod., znam jęz. prak. i teor., pocz. muz. Włodzimierska 12, m. 26. 433—4—3

Polit. L. Ejsmont, poszuk. lekc. matem. kreśl. i rysunku. Iwanowska 76, m. 10. 435—4—3

Leśnik, wykwalifikowany, z 15-letnią praktyką poszukuje posady leśniczego, kontrolera lub miernika na Ukrainie, Podolu lub Wołyniu. Łaskawe oferty lub osobiście: Administr. „Dz. Kijow." u p. K. Zabłockiego. 371-5-6

Majątek do wydzierżawienia

w Chersońsk. gub., 30 wiorst od kijow. gub., **450** dzies., 11 zabudowań bez domu właściciela, 13 rb. dziesięcina. Kaucya obowiązkowo obok można jeszcze 400 dzies. **Szczeg.: W.-Podwalna 33, m. 7, od g. 3 do 4 i pół po poł.** 452—7—2

Poszukuję posady, znam jęz. polski i rosyjski oraz rachunkowość. Mała-Włodzimierska 35, m. 12, Julian Straszewski. 422—5—5

Leśniczy zarazem agronom przyjmie od d. 1-go lutego 1908 roku posadę leśniczego lub zarządzającego, wymagania skromne, świadectwa dobre. Łaskawe oferty proszę pod adresem: Kijów. Tarasowska Nr 7, Stanisław Dydek. 202—6—12

Na kontrakty 2 lub 3 pok. (sal., syp. i gabinet), do wynaj. umeb. elektrycz. usługi i wszel. wyg. tramwaj. W.-Żytomier. 18, m. 15. 398—5—5

Kupić pragnę trzy domy z gotówką 15, 20 i 70 tysięcy rubli.

Potrzebni są na wyjazd: nauczycielka i ogrodnik. Ul. Michałowska Nr 16, A. Milowicz. 466—2—3

Młody człowiek, maj. świad. o ukończeniu szkoły 2-kl. miejskiej, poszuk. biurowego zajęcia. M.-Błagowieszczeńska Nr 113, m. 20, G. Gałdzicki. 426—4—3

We Lwowie jest bardzo korzystny interes do zrobienia. Kapitał potrzebny około 130,000 rubli. Świetnie prosperujący. Interes hipotecznie zabezpieczony. Bliższe wiadomości na żądanie poste-restante **Juliusz Mery, Lwów.**
Interes bardzo poważny.
Z powodu wyjazdu pośpiech pożądany. 369—4—4

Wskutek śmierci jednego z sukcesorów,

sprzedaję spiesznie sadybę 454 kw. sążni, ogród owocowy, 2 domy mieszkalne z zabudowaniami, znajdujące się w Żytomierzu na rogu Bulwarnej i Puszkińskiej Nr 4 i 25. By zaś czasu naprożno nie tracić i maklerów nie używać, upraszam o obejrzenie moich domów na miejscu, cena ostateczna **22,600 rb.,** na domach jest dwóchletnia 8% zakładna 10,000 rb., żadnych zaległości i długów niema. Telegraf i poczta **Wapniarka, Józef Lipski.** 325—6—5

Rolnik katolik, żonaty lat 37, zarządzający i prowadzący interesy dużego majątku na Wołyniu od lat 10. Poprzednio zarządzał majątkami w Królestwie. Obznajmiony ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa, prowadzeniem interesów, mający chlubne świadectwa i mogący powołać się na rekomendacye poważnych obywateli. Poszukuje odpowiedniej posady od dnia 1-go marca 1908 roku. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: **Równe, gub. wołyńska, poste-restante „Rolnikowi".** 192—10—9

Pokój do odnajęcia z meblami lub bez. Trechświatitielska Nr 18, m. 2. Można na kontrakty. 446—3—2

OBIADY

smaczne, zdrowe z dwóch lub trzech dań. Instytucka 8, m. 13. 458—3—2

Gospodarz średnich lat prosi o pracę. Kijów, Michajłowska Nr 5, (mleczarnia). 78-10-14

Posady naucz-ki na wsi poszuk. mł. os z patent. gimn., zn. prak. i teor. franc.. począt. muzyki i niem. Wiadom. w Redak. „Dzien. Kij." u M. Z. do g. 4-ej po poł. 453—3—3

Do sprzedania dwa polskie majątki. Skrzynka pocztowa 262. 346—10—6

DOM HANDLOWY

NIECZUJA-WIERZBICKI i BRZEZIŃSKI

Kijów, Puszkińska Nr 11,

Dla depesz: Kijów-Nieczuja.—Telefon Nr 1386.

Poleca:

SUPERFOSFAT 15—20%,

tomasówkę, saletrę chilijską, 30% sól potasową, kainit i inne nawozy sztuczne. 4209-16-16

Fabryka Maszyn Rolniczych

pod firmą

WŁ. MENCEL

w BIAŁEJ-CERKWI,

zawiadamia osoby interesowane, że posiada wyłączne prawo wyrobu i sprzedaży PATENTOWANYCH

OPIELACZY-PRZERYWACZY

systemu F. HRYNKOWSKIEGO

DO BURAKÓW.

Uprasza się o wczesne zamawianie.

Biuro fabryki w czasie kontraktów mieścić się będzie w Kijowie **Hotel Europejski Nr 50.**

Odezwa p. W. I. Nagibina o powyższych opielaczach, zamieszczona w tygodniku „Choziajstwo" rok 1907 Nr 49 i 50. Wydawnictwo Południowo Rosyjskiego Towarzystwa popierania rolnictwa i wiejskiego przemysłu. 457—3—2

Pierwszorzędna Francuska Farbiarnia Parowa

i specyalne parowe czyszczenie ubrań

G. K. ZAJCEWA

Kijów, Proreżna róg Kreszczatiku, dom T-wa Rosyjskiego Nr 2.

Rzeczy oczyszcza się kompletnie, dezynfekuje się i są jak nowe po oczyszczeniu. Przyjmuje się do oczyszczenia: jedwab, wełna, plusz, atłas, kostyumy, firanki, portyery, ubrania balowe, szynele, kurtki, peniuary, kapturki, rękawiczki, a również dywany pluszowe i aksamitne. 375—25—5

WYDAWNICTWA ROK DRUGI.

Najpoczytniejsze!! DLA KOBIET!! Najtańsze.

„KOSMETYKA".

Pierwsze i jedyne pismo ilustrowane dla kobiet, poświęcone **hygienie i estetyce ciała, pielęgnowaniu urody, racyonalnej kosmetyce, perfumeryi i sprawom kobiecym.**

Wychodzi **co tydzień** przy współudziale lekarzy, chemików, artystów i literatów. Treść zajmująca i obfita.

Kosmetyka zdobyła sobie niezwykłą poczytność i sympatye szerokiego ogółu kobiet i stała się niezbędną doradczynią i wszechstronną informatorką każdej kobiety.

W r. 1907 **Kosmetyka** wychodzić będzie ze znacznie rozszerzonym programem i w zwiększonej objętości.

Prenumeratorki w ciągu roku otrzymają kilkakrotnie cenne premia, nadto na mocy układu redakcyi z pierwszorzędnemi zagranicznemi i krajowemi firmami, będą mogły nabywać ze znacznem ustępstwem (od 10 -50%) pierwszorzędnej wartości preparaty lecznicze, kosmetyczne, mydła, perfumy, przybory toaletowe i t. p. 314—3—3

Prenumerata kwartalnie wynosi tylko **1 rb.** w Warszawie i **1 rb. 25 kop.** z przesyłką.

Adres Redakcyi i Administracyi **Warszawa, Senatorska 36.**



FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw

CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.

Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

Sprzedaję 117 działek leśnych

na wille nad rzeką **Horyń**, obok stacyi i miasta **Sławuta**, gub. wołyńskiej, o 4 wiorst od zakładu leczniczego, wśród **30 tysięcy dziesięcin lasu sosnowego**. W Sławucie są doktorzy, apteka, tatarski zakład kumysowy i skład materyałów budowlanych. Zgłaszać się: Kijów, Kościelna 12, m. 5. Telefon 533, lub do upełnomocnionego do sprzedaży, geometry J. Wolanskiego w Sławucie. 113-20-13

BIURO POŚREDNICTWA PRACY

Związku Wzajemnej Pomocy Pracowników

Kijów, Kreszczatik 56, m. 8 (do 1-go lutego, Kreszczatik 28, m. 7) poleca techników, chemików, mechaników, buchalterów, rządców rolnych, ekonomów, rzemieślników i wogóle pracowników rolnych i przemysłowych, wyłącznie członków Związku. 417—30—5

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie CYGARETEK i PROSZKU **ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator do nakadzania piersiowego jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania chorób organów oddechowych. — Przyjęty w szpitalach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znacznych aptekach Francyi i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: **20, ulica Saint-Lazare, 20.**

Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztuce jak obok.

PAPIER WLINSI

nieomylny środek

dla szybkiego uleczenia

kataru, grypy, irytacyi piersiowych, chorób gardła i boleści reumatycznych.

W Paryżu, 31 rue de Geine. 387—15—2



Cena w Kijowie za gotówkę 75 rb.

Maszyna do pisania **„MIGNON Nr 2"** Na raty, według umowy.

Najnowszy system! Konstrukcya nadzwyczaj prosta. Gwarantujemy trwałość. Nie potrzebuje reperacyi. Pisać można na jednej maszynie we wszystkich językach otrzymując jednocześnie 6—7 wybornych odbitek. Każdy pisać może bez pomocy nauczyciela i nawet bez wprawy! Zdatna do użycia w podróży. Wyłączne przedstawicielstwo dla kraju Poł.-Zach.

u N. MAZCZENKO **Kijów, Kreszczat. 22, m. 2. Pożądani przedst. i agen.** 489 „ 2

„ŚWIAT"

najpopularniejszy obecnie i najbardziej rozpowszechniony w Polsce tygodnik, poświęcony literaturze, sztuce, sprawom społecznym i aktualności, wychodzi w Warszawie pod redakcyą Stefana Krzywoszewskiego.

Adres Redakcyi i Administracyi „ŚWIATA": **Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.**

Każdy numer „ŚWIATA" składa się z 28—32 stronic tekstu (oprócz okładki) na papierze welinowym i zawiera kilkadziesiąt ilustracyi i kilkanaście artykułów z dziedziny społecznej, naukowej, powieściowej, poetyckiej i życia bieżącego. Specyalnem zadaniem „ŚWIATA" jest chwytanie na gorącym uczynku wszystkich ważniejszych faktów i objawów życiowych, utrwalenie ich na szpaltach pisma piórem, ołówkiem i aparatem fotograficznym.

Przedpłata „ŚWIATA" wynosi:

		rocznie	półrocznie	kwartalnie
w Warszawie	rb.	8.—	4.—	2.—
na prowincyi	„	9.—	4.50	2.25
za granicą	„	12.—	6.—	3.—
w Galicyi	koron	24.—	12.—	6.—

ALBUM SZTUKI POLSKIEJ i OBCEJ.

Wydawnictwo to ukazywać się będzie w zeszytach półrocznych, każdy zeszyt zawierać będzie od 7—8 wielobarwnych reprodukcyi dzieł sztuki, polskiej i obcej, wykonanych w najcelniejszych zakładach artystycznych.

Przedpłata oddzielnego wydawnictwa „ALBUMU SZTUKI POLSKIEJ i OBCEJ" wynosi: w Warszawie rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2. Z przesyłką pocztową rocznie rb. 4, półrocznie rb. 2 kop. 50. Zeszyt pojedyńczy rb. 2. „Album" wychodzić będzie w maju i listopadzie.

Prenumeratorzy „Świata" w Królestwie i Cesarstwie, roczni i półroczni, otrzymują „Album sztuki" **bezpłatnie i nie ponoszą kosztów przesyłki.** Prenumeratorzy zagraniczni płacą na koszta przesyłki 50 k. kwartalnie. W Galicyi 50 hal.

Prenumeratę na „Świat" i „Album sztuki polskiej i obcej" przyjmuje zarówno Administracya „Świata", jak wszystkie znaczniejsze księgarnie i agentury: w Królestwie, na Litwie, Rusi i w Poznańskiem, w Galicyi zaś oddział „Świata" w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr 1.

Zeszyt III i IV (za półrocze II roku 1907) zawiera osiem kolorowych reprodukcyi dzieł sztuki, a mianowicie: Wyspiański S. Macierzyństwo. — Fałat J. Upominek z jarmarku. — Sichulski. Ver Sacrum. — Podkowiński. Tancerka. — Axentowicz T. Hucułka. — Michałowski. Utarczka. — Lavery. Portret damy. — Jansa. O zmroku.

Amerykańskie siewniki uniwersalne rzędowe

Superior

do wysiewu wszelkiego ziarna nie wyłączając grochu Victorya

Siewniki uniwersalne kombinowane do zbóż i buraków.

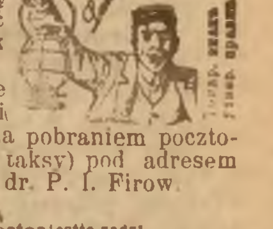
Przerywacze do buraków **H. Laas & Co** fabryki krajowej i **zapasowe części** do maszyn **Mac-Kormicka.**

PROSIMY ZAMAWIAĆ ZAWCZASU.

Superfosfat, Tomasówka, Sól potasowa, Kainit.

L. ZDROJEWSKI, K. GRABOWSKI, KIJÓW, KRESZCZATIK 25

Eist Doktora.



Spieszę wyrazić moją najgłębszą wdzięczność za przesłany mi środek leczniczy **„Lain".** Usilnie proszę o przesłanie mi jednego słoika maści **„Lain"** za 1 rb. 50 k., za pobraniem pocztowem (przesyłka według taksy) pod adresem Monajenki, gub. tulska, dr. P. I. Firow.

„LAIN" S. Rostena jest to zadziwiający środek, leczący bardzo prędko i skutecznie

EGZEMĘ,

LISZAJE, WYRZUTY, RANY, OPARZENIA i t. p.

Swędzenie i ból przechodzi prawie momentalnie. Słoik Rb. 1 kop. 50.—Wprowadzono do handlu doskonałe mydło „LAIN" do usunięcia wad skórnych i puder „LAIN". Kawałek mydła kosztuje kop. 75, pół tuzina—Rb. 4, pudełko pudru Rb. 1. Wysyła się za zaliczeniem pocztowem, stosowanie do taryfy pocztowej. **S. ROSTEN, St-Petersburg, ul. Kazańska № 26.** Do nabycia w składach aptecznych i aptekach. Wystrzegać się naśladownictwa!

4401—3—1

MAGAZYN MEBLI



A. G. HARDT

LUTERAŃSKA Nr 3, obok Kreszczatiku.

Z powodu restauracyi domu i magazynu wyznacza od dnia 1-go do 20-go lutego tanią

sprzedaż

mebli, luster, łóżek, umywalni, materyi do obicia mebli, portyer i in. rzeczy.

CENY STAŁE. 455—5—3

OGRODNIK

żonaty, posiadający wszechstronną i gruntowną znajomość każdej gałęzi ogrodnictwa, praktycznie i teoretycznie oraz pszczelnictwo i chmielarstwo, poszukuje posady zaraz. Adres: **Warszawa,** skrzynka pocztowa 377. Ursynów, Władysław Smardzewski. 520—4—1

Cennik opisowy ilustrowany na rok 1908 Składu Nasion i Narzędzi Ogrodniczych

„Ogrodnik Polski"

w Warszawie, ul. Mazowiecka 11.

Wysyła się na żądanie **bezpłatnie.** 323—3—3

Zadaniem stowarzyszenia zaopatrywać konsumentów w towar po cenach fabrycznych.

Bez ryzyka! Towary nie przypadające do gustu przyjmujemy z powrotem.

PANOWIE!!!

Bardzo praktyczny i elegancki materyał **Szewiot Moderne** na wiosenne i letnie garnitury męzkie, koloru: szaraczk., czarnego, oliwk., w kratki, z rzucikiem i lśniący; za 4¼ arsz. — 5 rb. 35 kop.; 6 rb. 75 kop.; 7 rb. 75 kop.; 8 rb. 75 kop. z bezpłatną podszewką i przesyłką.

Dla Pań i Panów!

Materyał szkocki Moher najnowszy, w kratki, z rzucikiem lub gładki za 8 arsz. na elegancki kostyum wiosenny lub letni — 6 rb., 7 rb. i 8 rb.

Adres: **Stowarzyszenie Wyrobów Wełnianych, Łódź Nr 199.**

Na Syberyę o 10% drożej. 516—3—1

Bez ryzyka! Za towar, nie przypadający do gustu, po odesłaniu zwracamy pieniądze.

Bezpłatnie! Podszewka do każdego garnituru. Przesyłka na koszt fabryki.

Dla mężczyzn!

Trykot-Szewiot, materyał wiosenny i letni, trwały i praktyczny na garnitury eleganckie i modne, koloru: czarnego, szaraczk., oliwk., marengo, niebieskiego, w kratki i w rzuciki. Za odcinek 4¼ arszyna—5 rb. 35 kop.; 6 rb. 75 kop. 7 rb. 75 k. 8 rb. 75 kop. i 12 rb.

Szewiot Melange, gładki materyał we wszystkich kolorach, za 4¼ arszyna 8 rb.; 9 rb.: 10 rb.; 11 rb. i 12 rb.

Ważne dla dam!

Etamina Moher, mater. wełniana, najnowsza, trwała, we wszystkich kolorach; na kostyumy wiosenne, kratkowana, z rzucikiem lub gładka. Za odcinek 8 arsz. na cały kostyum — 5 rb. 90 kop.; 6 rb. 60 kop; 7 rb. 60 kop. i 8 rb, 60 kop.

Adres: **Łódź,** kantor główny **S. Bryla,** skrzynka pocztowa 341.

Za przesyłkę na Syberyę o 10% drożej. 515—6—1

Żądajcie bezpłatnie cennika z różn. materyałami i ubraniem gotowem.

A. MILOWICZ

Dom Informacyjno-Agenturowo-Komisowy Racyonalnego Pośrednictwa w Kijowie,

ulica Michałowska Nr 16,

Kupno, sprzedaż, zastaw, dzierżawa i zamiana wszelkiego rodzaju majątków ziemskich i miejskich, lasów, fabryk, młynów, cukrowni, gorzelni i t. p. Lokata kapitałów większych i mniejszych. Wielki wybór majątków ziemskich i miejskich, za gotówkę i na zamianę.

Pośrednictwo dla inteligentnych pracowników płci obojga. 509r

W dniu 1/13 marca b. r. w majątku m. **Wczorajsze,** kijowskiej gub., skwirskiego powiatu, przez **publiczną licytacyę** sprzedane zostaną stada **Stanisława Odrowąż-Radzikowskiego i Piotra Olszewskiego.** Sprzedawane będą następujące konie: **3 ogiery, pełnej krwi angielskiej, 3 ogiery anglo-araby, 10 ogierków (1, 2 i 3 letnich)** czystych arabskich wysokiego rodu. **60 klaczy, przeważnie źrebnych** i do **90 szt. młodzieży,** 1, 2 i 3 letnich pełnej krwi angielskiej, arabskiej lub anglo-arabskiej. Wśród tych koni znajdują się **egzemplarze pierwszorzędnego materyału hodowlanego** nagrodzonego wysokiemi nagrodami.

Konie oglądać można od d. 26 lutego starego stylu w majątku Wczorajsze odległym od stacyi Czarnoródka lub Browki, Południowo-Zachodniej kolei, 6—7 wiorst.

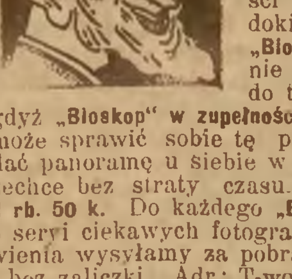
Konie na żądanie będą wysyłane, a w przeddzień licytacyi będą oczekiwać pp. kupujących przy każdym pociągu. 500—10—1

Jeden, dwa lub 3 pokoje elegancko umeblowane do odnajęcia na czas kontraktów. Trechświatitielska 18, m. 2. 501—4—1

Nauczycielka niemłoda, znaj. dobrze muzykę, teor. i prak. franc., polski i rosyj. język poszuk. posady do mał. dzieci tu lub na wyjazd. Michałowska 22, m. 36, w podwórzu. 503—4—1

Młody człowiek, znajdujący się w bardzo krytycznem położeniu, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość w redakcyi „Dz. Kijow." 519—3—1

Bona polka poszukuje miejsca do dzieci, posiada świadectwo z 4-ch kl. Instytucka 20, m. 3. 504—2—1



Żywą panoramę

Każdy może mieć w domu, jeżeli nabędzie u nas wielkę składaną panoramę „Bioskop" który przedstawia literalnie jak w rzeczywistości najrozmaitsze widoki. Kto nabędzie nasz „Bioskop", ten może nie uczęszczać więcej do teatrów elektryczn. gdyż „Bioskop" w zupełności je zastępuje. Każdy może sprawić sobie tę przyjemność i oglądać panoramę u siebie w domu, kiedy tylko zechce bez straty czasu. Cena „Bioskopu" **2 rb. 50 k.** Do każdego „Bioskopu" dodajemy 6 seryi ciekawych fotografii żywych. Zamówienia wysyłamy za pobraniem pocztowem i bez zaliczki. Adr.: T-wo „Zaria", Warszawa. Posiadamy 100 różnych seryi, cena 3-ch seryi—**75 k.,** 6 seryi—**1 rb. 25 k.,** 12 seryi—**2 rb.** 429—4—2

Popierajmy przemysł krajowy!!!

„Chromolin"

Najlepsza pasta krajowa do obuwia. Oryginalna tylko z portretem i podpisem I. Hegnera. Sprzedaż w składach aptecznych i magazynach obuwia.

Główny skład: Proreżna Nr 16, m. 12. 385r

Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telefon 1913.

Skład rzeczy okazyjn. i mebli **kupuje** kwity lombardów rządowych i prywatnych, **meble,** porcelanę, bronzy, obrazy, perły, brylanty i in. kosztowności; przy magazynie specyalne **atelier** dla odnawiania starożytnych obrazów, mebli i innych rzeczy pod kierownictwem specyal. artysty malarza. Ocenianie starożytnych rzeczy i obrazów **BEZPŁATNIE.**

Kreszczatik Nr 34 (w pasażu) telef. 2913. 418-„-3

Poszukuję

wspól. z kapit. od 7 do 10 tys. rb. do solidnego kupieckiego inter. dającego pewny dochód codzienny. O porozumienie uprasza się zgłaszać: M.-Włodzimierska 5, m. Skojbeda, w podwórzu oficyna, drugie schody, widzieć od g. 10—2. 499r

W dobrach **Adama hr. Rzewuskiego** wydzierżawia się **folw. Kryłówka** (pow. Skwirski) 1,185 dz. z posiewami, można z inwentarzem. Szczegóły u Lisowskiego, Kijów, M.-Dorohożycka Nr 19, o godz. 4—5-ej lub w Wierzchowni przy st. kol. Poł.-Zach. Browki. 497—4—1



Fosfatyna Faliera

(Phosphatine Falieres)

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6-ciu miesięcy do 10-ciu lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 4828-6-8

„Drukarnia Polska"

w Kijowie,

Proreżna 9. Tel. 1672.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Ceny umiarkowane.

Biuro pracy Rz.-Kat. Tow. Dobr.

Rekomenduje nauczycielki, bony, klucznice, szwaczki, oficyalistów, kasyerki i wszelką służbę domową. Mała Żytomierska 8, otwarte od g. 10—5, kuratorka zarządzająca: Lucyna Frepont

Pierwszorzędne biuro nauczycielskie

Antoniny Piaseckiej

POLECA: nauczycieli, nauczycielki, bony, sprowadza cudzoziemki.

Warszawa, ul. Świętokrzyska Nr 20.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasiliczykowska (Proreżna) Nr 9, róg Puszkińskiej